Nr. 148 | Sobota 8 (21) czerwca 1913 r. | Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Pronumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Dokoła Samorządu.

We środę na posiedzeniu wieczornem IV Dumy Państwowej rozpoczęła się dyskusya nad projektem prawa o samorządzie miejskim dla Królestwa. Wraz pierzchła monotonia dyskusyi budżetowej, ustępując miejsca od roku trwającej kampanii przeciwko Kołu Polskiemu. Prowadzona od roku na łamach prasy radykalnej rosyjskiej, wybuchła ze zdwojoną siłą z mównicy i w druku.

Umiejętnie wybrano chwilę dla wzmożonego ataku.

Na plenum Dumy wniesiono projekt samorządu miejskiego w Królestwie, okrojony przez Radę Państwa pod względem cenzusu i praw języka polskiego. Komisya do spraw samorządu IV Dumy stanęła na stanowisku pośredniem pomiędzy tem, jakie zajmowała w tej sprawie III Duma Państwowa, a tem, jakie zajęła Rada Państwa. Obniżyła ona cenzus wyborczy do rad miejskich, lecz nie do takiego poziomu, jaki przyjęła III Duma, skasowała projektowane przez Radę Państwa zupełne wykluczenie z obrad języka polskiego i sprowadziła prawo ingerencyi administracyjnej do tych jedynie wypadków, kiedy samorządy przekroczą wymagania prawa.

Lecz i w tej poprawionej formie nie przestaje prawo projektowane budzić słusznych a licznych wątpliwości.

Przedewszystkiem oparte zostało na ordynacyi miast rosyjskich z roku 1892, przestarzałej i pod wielu względami nieodpowiadającej współczesnym stosunkom. Język polski ma być według projektu, przyjętego przez komisyę, tylko pomocniczym obok rosyjskiego, jako urzędowego. Nadto, od samego początku wprowadzono do projektu kurye narodowościowe, dokoła których w swoim czasie powstała cała burza zarzutów słusznych i niesłusznych.

Od ustawy miejskiej, obowiązującej w naszym kraju, różni się ten projekt tem, że przyznaje ludności żydowskiej pewne (ograniczone zresztą) prawa wyborcze, których ludność ta jest tu zupełnie pozbawiona, oraz tem, że dopuszcza do udziału w wyborach osoby, opłacające podatek mieszkaniowy.

W prasie polskiej różnych odcieni podkreślano niejednokrotnie ujemne strony projektu, żądano, aby Koło Polskie nie przyjmowało udziału w uchwaleniu projektu, wkładano nań obowiązek, aby w decydującej chwili zaznaczyło swoje stanowczo negatywne wobec projektowanego samorządu stanowisko.

Z drugiej strony jednak zaznaczano nie mniej stanowczo, że Koło nie ma prawa wyrzekać się samorządu dlatego tylko, że forma jego jest wadliwa. Miasta Królestwa rządzone są przez urzędników, nie mogą zaspakajać elementarnych swych potrzeb. Ludność wielkim głosem woła o samorząd, nie można więc odbierać jej tego samorządu dlatego tylko, że jest niedoskonały.

Który z tych dwu prądów dominuje istotnie w opinii Królestwa, w jakim stopniu odczuwana jest nieodzowność reformy miejskiej—o tem trudno sądzić zdaleka, zwłaszcza, jeżeli się zważy na to, jak bardzo skrępowane jest społeczeństwo polskie, kiedy chodzi o wyraz zorganizowanej opinii, jak utrudniona jest wymiana zdań pomiędzy czynnemi społecznie grupami, na jakie trudności napotyka każdy sejmik relacyjny.

Koło Polskie znalazło się tedy wobec dwóch raczej nastrojów — niż sformułowanych jasno opinii. W wyborze drogi powodować się wypadło własnym sądem i własną oryentacyą.

Tę oryentacyę utrudniał hałas piekielny, jaki rozpoczął się w prasie radykalnej rosyjskiej i organach żydowskich z chwilą ogłoszenia projektowanych ograniczeń wyborczych dla ludności żydowskiej. Pod tym znakiem obrany został p. Jagiełło, pod tym znakiem prowadzona jest od roku przeszło kampania, usiłująca w oczach społeczeństwa rosyjskiego zohydzić posłów polskich i w ten sposób steroryzować zarówno Koło jak i wrażliwe na opinię rosyjską sfery społeczeństwa naszego.

Trudno się oczywiście dziwić kierownikom całej tej kampanii. Ludność żydowska przyzwyczaiła się uważać miasta Królestwa za teren wyłącznych swych wpływów, woli więc nie mieć wcale samorządu, niż samorząd z bardzo ograniczonym w nim udziałem. Zrozumiałe jest również stanowisko stronnictw lewicowych rosyjskich, skrępowanych ideowo lub materyalnie w sprawie żydowskiej.

Lecz jeśli z punktu widzenia interesu polskiego spierać się można było o to, co jest korzystniej dla nas: czy zgodzić się na samorząd miejski w formie bardzo wadliwej, czy czekać, aż nam dadzą inny, lepszy, to zgoła inaczej traktować wypadnie te wszystkie inwektywy i oskarżenia, których nie szczędzono Kołu Polskiemu w prasie i z mównicy, a które wychodziły z założenia, że nowe prawo krzywdzi ludność żydowską, lub wikła sprawę reformy miejskiej w całem państwie. Takie zarzuty, sprowadzające się w istocie do żądania, abyśmy się poświęcili dla innych, abyśmy się wyrzekli czegoś dlatego, że ci inni otrzymują wprawdzie więcej, niż mają gdzieindziej, lecz mniej, niżby chcieli,—takie zarzuty mieliby nam prawo robić tylko ci, którzy kiedykolwiek z siebie uczynili ofiarę w imię wymagań naszego interesu zbiorowego. I chociaż próżnobyśmy szukali w naszej zbiorowej pamięci podobnych ludzi czy grup, tem niemniej widzimy dziś dokoła sypiące się jak z rogu obfitości inwektywy, insynuacye i oszczerstwa.

„Zdrada własnego narodu“, „bratanie się z prawicą“ — oto najłagodniejsze z zarzutów, jakie się słyszy dokoła. Nie mówi się tego tylko, o czem się stale myśli! O interesie „ludu wybranego“ nie wspominają ani mówcy w Dumie, ani artykuły w pismach. To jest sprawa, „o której się nie mówi“. Natomiast folguje się pióru i słowu w oskarżeniach o obrazę zasad humanitarnych, sprawiedliwości, demokratyzmu i równości, chociaż do obowiązującej obecnie, a znacznie mniej demokratycznej i humanitarnej ustawy miejskiej nikt tej miary nie stosuje i nikt nie piorunuje na ławników i wyborców, korzystających spokojnie ze swych praw pomimo zupełnego odsunięcia od udziału w wyborach ludności żydowskiej.

Polska tylko ma być — krajem idealnego samorządu, Polska ma być czystą, jak... męczennica, wzorem dla innych. A jeśli od tej roli się uchyla, znajdą się i na nią plagi egipskie, znajdą się gromy parlamentarne i gromy papierowe.

To też można się było spodziewać, że posłowie nasi, z blizka obserwujący ukryte sprężyny gestów uroczystych i wielkich słów, nie dadzą się zahukać i pójdą za głosem nie cudzych, lecz własnych interesów, tak, jak je rozumieją, obserwując z blizka stan umysłów, badając potrzeby kraju, że znalazłszy się wobec takiej alternatywy, powiedzą sobie: lepszy rydz, niż nic, że nie obiecując sobie ani teraz, ani w dającej się przewidzieć przyszłości żadnych poważnych zdobyczy na gruncie petersburskim, będą woleli wziąć, co się da, niż odrzucać rzecz niedoskonałą, a pod względem praw przyznanych językowi polskiemu nawet zgoła obrażającą prawa przyrodzone naszego narodu dlatego tylko, że tego nie chcą inni, powodujący się własnym interesem, lub interesowi temu służący.

Nie wszystkie jednak głosy zaliczać wypada do tego interesowanego chóru. Im mniej mamy życzliwych, tem bardziej wyróżniamy ich imiona.

Poseł Rodiczew przeciwny jest przyjęciu prawa o samorządzie w jego obecnej formie dlatego przedewszystkiem, że kurye narodowościowe obcinają prawa wyborcze ludności żydowskiej. Poseł wierzy, że sam jeszcze będzie przyjmował udział w uchwaleniu „prawdziwego samorządu“ dla Królestwa i obawia się, że uzasadnienie ograniczeń, jakie zastosowano w projekcie do żydów, obróci się kiedyś przeciwko polakom, że z argumentów tych ukuta zostanie broń, „która wolność polską zniweczy“.

Trudno się zgodzić z szanownym posłem. Zbyt wielki jest skok od pełnej optymizmu wiary w dobrodziejstwa, jakie zgotować ma Polsce V, VI, czy też VII Duma Państwowa, do pesymizmu, jaki wieje z obawy, że te lub owe „argumenty“ zagrażają wolności Polski.

Poza słowami pełnemi młodzieńczego entuzyazmu i wiary w przyszłe braterstwo ludów, jak i poza argumentami, uzasadniającymi krzywdy i zbrodnie na narodach dokonywane, stoją beznamiętne prawa historyczne, prawa istotnego stosunku siły, nie—siły pięści, nie—brutalnej przemocy, lecz wszystkich sił materyalnych i moralnych.

Jeżeli społeczeństwo nasze wydobędzie z siebie siły te, potrzebne dla utrzymania i obrony swego bytu, odbiją się od niego bez śladu wszelkie „argumenty“ i na tej, czy innej drodze uzyska ono możność dalszego rozwoju.

Obok szacunku, jaki w nas budzić musi umiłowanie własnego narodu, umiłowaniem tem natchniona wiara w tryumf sprawiedliwości, nie możemy oprzeć się wymowie faktów, nie możemy widzieć sielanki tam, gdzie jest tylko twarda rzeczywistość, równie twarda dla naszych spraw i potrzeb w 1906 jak i w 1913, w pierwszej, jak w czwartej Dumie.

Zmieniały się pobudki, hasła i systemy,—pozostały skutki równie przykre dziś podczas rozważania samorządu w IV Dumie, jak i wówczas, kiedy projekt autonomii zaginął gdzieś w drodze z Pałacu Taurydzkiego do Carskiego Sioła...

Więc nie do oczekiwania sielanki uprawnia nas spokojna obserwacya faktów, lecz do stwierdzenia niezmiennie twardej rzeczywistości.

Ten język faktów zmusza reprezentacyę polską do brania od rzeczywistości tego co się da, i tak jak się da. Prosta bezstronność zaś—nie już życzliwość—przyznać wymaga, że reprezentacya polska nie ma prawa dzielić z posłem Rodiczewem złudnych oczekiwań, że nie ma prawa pozbawiać kraj reformy niedoskonałej dla przyszłych zgoła nieobliczalnych szczęśliwości.

Gdyby posłowie polscy pod tym względem wzorować się zechcieli na pośle Rodiczewie i jego przyjaciołach, złożyliby tylko dowód, że nie rozumieją różnicy zasadniczej, jaka zachodzi pomiędzy warunkami istnienia obu społeczeństw.

Inaczej się działa i pracuje, kiedy się jest gospodarzem, — chociażby skrępowanym—we własnym domu, inaczej, gdy się z tego domu zgoła jest wyzutym...

O tem zapomniał poseł Rodiczew, lecz nie mogli zapomnieć posłowie polscy.

Idem.

Z prasy polskiej.

*** Rozwijający się z każdym rokiem radykalizm galicyjski, przeciw któremu tak stanowczo Episkopat polski wystąpił, posiada cechy specyficzne, na gruncie galicyjskim wyłącznie wyhodowane, które go czynią nawet z punktu widzenia radykalnego dla interesów naszych szkodliwym i niebezpiecznym.

Oto przykład jeden z wielu. Wódz socyalistów lwowskich p. Diamand i przywódca ludowców Stapiński z powodu zabójstwa prof. Bukowskiego przez rusina Dzęgałę wystąpili w parlamencie wiedeńskim z oświadczeniem, że Dzęgało padł ofiarą szowinizmu polskiego. To cyniczne kłamstwo wywołało protest nawet ze strony radykalnej „Gazety wieczornej“, która tak o tem pisze:

„Jest to—nie wiemy czy planowe, czy mimowolne uniewinnianie zbrodni i pośrednia propaganda zbrodniczej atmosfery wśród społeczeństwa ruskiego. Z takiej atmosfery dalsze zbrodnie rodzić się muszą, bo „propaganda czynu“ znajduje sankcyę nietylko w społeczeństwie ruskiem, lecz i w niektórych obozach polskich.

Rusini, zachęceni taką sankcyą zbrodni w obozach polskich, będą dalej strzelali do polaków, w seminaryach, gimnazyach, a potem ta propaganda czynu zbrodniczego przeniesie się na wieś i celem pocisków ruskich stanie się każdy polski nauczyciel ludowy, którego się posądzi o zbyt żywe uczucie polskości.

Polscy adwokaci zbrodniarza Dzęgały ani się nie spodziewają, jakie owoce siew ich w przyszłości przynieść może“.

Kronika polska.

— Kościół św. Stanisława w Rzymie otrzymał jak donosiliśmy o tem w swoim czasie nowego proboszcza, w osobie litwina ks. Propalanisa. Obecnie zarząd Schroniska i kościoła polskiego przypomina w artykule, zamieszczonym w „Corriere d'Italia“, że w r. 1575 powstało Schronisko polskie, założone przez kardynała Hozjusza, polaka, jednego z najwybitniejszych członków Rady Trzydziestu. „Corriere d'Italia pisze między innemi: „Po śmierci kapłana rosyjskiego Ostromowa, który miał objąć stanowisko rektora kościoła św. Stanisława, rząd rosyjski nominował kapłana litewskiego, przedstawiciela wrogiej polakom partyi, ks. Propalanisa. Jest to szowinista, dążący do zgnębienia języka i narodowości polskiej na Litwie. I przypuszczać należy, że rozwinie na nowym urzędzie cały swój zapał w kierunku przeciwpolskim“.

— Ze spraw wyznaniowych. Izba sądowa wileńska sądziła niedawno w Pińsku ks. Józefa Hurko proboszcza i dziekana borysowskiego i szlachcica Feliksa Kozłowskiego oraz żonę jego Anastazyę. Podsądni oskarżeni byli: Kozłowscy o chrzest córki ich według obrządku katolickiego, chociaż Anastazya Kozłowska była prawosławną; zaś ks. Hurko 1) o ochrzczenie powyższego dziecka z mieszanego małżeństwa; 2) o napisanie przedtem i danie Anastazyi Kozłowskiej do podpisania, nie czytając tejże, prośby do gubernatora o pozwolenie przejścia jej na katolicyzm, czego ona rzekomo wcale nie chciała i 3) o wpisanie tejże Kozłowskiej do ksiąg parafialnych jako katoliczki, wiedząc, że jest prawosławną. Charakterystycznem w tej sprawie było to, że tylko oboje Kozłowscy dowodzili, iż ksiądz ich „oszukał“, zaliczając Anastazyę do swoich parafian, że ona nigdy nie chciała przechodzić na katolicyzm, że nie chciał tego i jej mąż, katolik i, że oni pragnęli tylko chrzcić dzieci swoje w kościele katolickim, nie zaś w cerkwi prawosławnej i oto tylko robili starania jeszcze na 5 miesięcy przed urodzeniem pierwszego dziecka. Świadkowie natomiast wszyscy zarzucali Kozłowskim w oczy kłamstwo.

Widocznie również i Izba sądowa nie dała im wiary, bo od zarzutów fałszerstwa księdza uwolniła, skazawszy go jedno za ochrzczenie dziecka „świadomie“ prawosławnego na 100 rb. grzywny i usunięcie w ciągu 3 miesięcy od obowiązków, po zastosowaniu zaś manifestu jubileuszowego, od kary go zwolnił.

— Kard. Kopp na usługach hakaty. Naczelny prezydent Śląska zwrócił się do ks. kardynała Koppa z zażaleniem, wkraczającem w obręb spraw czysto kościelnych, a mianowicie z uwagą, że dzieci bywają zawcześnie dopuszczane do komunii świętej, że wzmaga się liczba dzieci w oddziale polskim, a zmniejsza się w niemieckim, że dzieci bywają zachęcane do czytania polskiego a także rodzice są wzywani z kazalnicy, aby zachęcali dzieci do pisania i czytania po polsku. Ks. kardynał Kopp uważał za stosowne zawiadomić o tych zażaleniach urzędnika cywilnego pruskiego podwładne duchowieństwo, aby zachęcić je do uwzględnienia życzeń germanizacyjnych przy nauce przygotowawczej do pierwszej komunii świętej.

Piśmiennictwo i sztuka.

— Ukazał się numer „Bluszczu“ poświęcony Kijowowi i zawierający szereg ilustracyi miejscowych oraz artykułów informujących o życiu kijowskich stowarzyszeń polskich.

— Rzeczom i sprawom kijowskim poświęcony został również obficie ilustrowany numer warszawskiego tygodnika „Świat“.

— Ostatni numer „Echa“ za czerwiec i lipiec zawiera następujące prace: rozbiór dzieła W. Jabłonowskiego p. t. „Dwie kultury“ pióra E. Czekalskiego; wrażenia z „Wiernej rzeki“ S. Gackiego; nastrojową nowelę „Przed mrozem“ J. Gąssowskiego; kilka słów o moniźmie przez Savitri; cykl poezyi W. Wolskiego; studyum o Czackim dr. Kosmowskiej; „Dyalog o wojnie i pokoju“ Z. Bieleckiej; bardzo interesujący artykuł o Skaucie — nowele Selmy Laferlöf w tłóm. A. Grudzińskiej; „Tamta“ S. M. Kraszewskiej, sprawozdania teatralne; „Echa z Indyi i Anglii“, wreszcie wyczerpujący dział bibliograficzny i kronikę miejscową i zagraniczną. Całość bogata przedstawia się bardzo poważnie.

Kronika zagraniczna.

— Dyzlokacya wojsk bałkańskich. Dyzlokacya wojsk serbskich, greckich i bułgarskich w Macedonii świadczy iż rządy państw bałkańskich nie zaniechały wcale zamiaru rozpoczęcia wojny w dogodnej chwili. Wojska obu przeciwników, Serbii i Grecyi z jednej, Bułgaryi z drugiej strony znajdują się w pogotowiu bojowem. Armia serbska podzielona jest na 3 grupy. Pierwsza grupa—północna, złożona z trzech dywizyi wojsk czynnych i pospolitego ruszenia zajmuje linię Zajecar Nisz-Pirot. Zadaniem jej jest akcya odporna: obrona dostępu do państwa od tej strony. Druga grupa środkowa złożona z sześciu dywizyi, obozuje pomiędzy Szoplje, Tetowo, Egri, Palanka i Käprülii, za zadanie ma ofenzywę przeciw wojskom bułgarskim przez Wranję, Egri Palankę i Küstendil. Trzecia wreszcie grupa południowa mniej liczna, bo z jednej dywizyi złożona, stoi w pobliżu Gewgeli; jej zadaniem jest utrzymanie strategicznego kontaktu z północnem skrzydłem sprzymierzonej armii greckiej. Liczba wojsk serbskich w Macedonii wynosi około 170.000 żołnierza.

Armia grecka, złożona z ośmiu dywizyi stoi w pobliżu Salonik. Liczebność jej wynosi 100,000 żołnierzy.

Wreszcie armia bułgarska na wzór serbskiej podzielona jest na 3 grupy. Grupa pierwsza złożona z siedmiu dywizyi zajmuje linię Widyn—Küstendil, grupa druga, z jednej dywizyi złożona stoi pomiędzy Koczaną a Isztibem, wreszcie cztery dywizye grupy trzeciej—stoją przed głównym frontem armii greckiej pomiędzy Strumicą a Kawalą.

— Zakaz wystawiania jubileuszowej sztuki Hauptmanna. Znakomity poeta niemiecki Gerhart Hauptmann napisał dla sceny wrocławskiej sztukę jubileuszową z epoki „wojny wolnościowej“ — 1813 roku. Sztuka okazała się ogromnie patryotyczną, ujawniły się w niej jednak dwa olbrzymie „braki“. Oto Hauptmann okrył glorya bohaterstwa nie protoplastę Wilhelma II króla pruskiego Frydryka Wilhelma, lecz cały naród niemiecki, po drugie zaś malując obraz wielkiego Korsykanina użył, zdaniem patryotycznie myślących prusaków, zamało barw czarnych. Widowisko—wypadło bardzo efek-

łownie—po paru jednak przedstawieniach sztukę na rozkaz magistratu zdjęto z repertuaru. Jak się dowiaduje „Breslauer Zeitung“ sprawcą spadłej na Hauptmanna niełaski jest obiecująca latorośl domu Hohenzollernów—kronprinz Fryderyk Wilhelm, który zażądał od magistratu wydania zakazu wystawiania sztuki niedostatecznie uwypuklającej „nieśmiertelne“ zasługi dynastyi pruskiej względem Niemiec. Sprawiedliwość nakazuje zaznaczyć że nowe wystąpienie kronprinza, uwłaczające największemu współczesnemu poecie Niemiec, wywołało w całej prasie liberalnej powszechne i szczere oburzenie.

— **W duńskim folkethingu.** Niezwykła w istocie sytuacya wytworzyła się w parlamencie duńskim. Wobec zwycięstwa na wyborach partyi radykalnej i socyalistycznej, opierający się na umiarkowanej lewicy gabinet Berntsena podał się do dymisyi. Radykali i socyaliści jednak, nie mogąc się pogodzić w podziale władzy po wspólnem zwycięstwie wyborczem, zażądali, by gabinet cofnął dymisyę, obiecując uroczyście wyrazić Berntsen'owi zupełne zaufanie. Lecz Berntsen, pierwszy prawdopodobnie w Europie konstytucyjnej premjer, który nie chce zaufania parlamentu, nie uznał za możliwe, nie będąc przedstawicielem większości izbowej, pozostać u steru rządu. Sam król zmuszony jest prowadzić pertraktacye z przywódcą radykałów Zahle i socyalistów Stauningiem, by stworzyć w Izbie większość, z którejby się mógł wyłonić przyszły gabinet.

„Poeta laureatus“.

Po śmierci ostatniego angielskiego poety z urzędowym tytułem „laureatus“ Alfreda Austin'a w prasie angielskiej poruszono kwestyę celowości mianowania takich „poetów-urzędników“. Kwestya ta obiła się o parlament. Deputowany Lynch zwrócił się do prezesa ministrów z interpelacyą jakie są właściwie przywileje i obowiązki urzędowego poety.

Wywiązała się skutkiem tego zapytania następująca rozmowa:

Dep. Lynch: Czy poeta laureatus obowiązany jest „dostarczyć“ corocznie pewną ilość wierszy? Czy minister nie zgodziłby się wydać „księgę białą“ ze wszystkich wierszy, napisanych w ciągu ostatnich lat 150 przez wszystkich uwieńczonych poetów, by nareszcie można było wyrobić jakiekolwiek zdanie o ich wartości artystycznej? Jaka jest przytem stała pensya urzędowego poety?

Asquith: Etat „uwieńczonego poety“ wynosi 85 funtów rocznie; prócz tego „poeta-laureatus“ otrzymuje 30 funtów w zamian za przysługujące mu prawo żądania beczułki starego wina. Nie sądzę, by obowiązki jego były ściśle określone. Co do reszty pytań—wyznam, iż jestem do nich mało przygotowany. Powiem tylko, że kto chce poznać wszystkie utwory wszystkich „poeti laureati“ za ostatnie lat 150—ten może się pofatygować do antykwaryusza.

Dep. MacNeil: Czy wiadomo jest szlachetnemu Mr. Asquith'owi, iż urząd „poeta laureatus“ w swoim czasie zastąpił skasowany urząd nadwornego błazna i że etat jego jest taki sam jak i dawnego błazna? Czy nie zechce dostojny minister wskrzesić urząd błazna i rozpisać konkurs na zajęcie tego stanowiska?

Asquith: Po raz pierwszy stwierdzam, że mój szanowny przyjaciel deputowany Mac Neil wykazał niedostateczną znajomość historyi.

Dep. Hope: Czy „poeta laureatus“ ma prawo żądać zamiast 30 funtów — beczułki starego wina.

Asquith: Od stu lat z górą wartość beczułki wina wydawano gotówką.

Dep. Lynch: Byłoby w istocie niesprawiedliwem, gdyby poeta za beczkę słodkich wierszy otrzymał beczkę kwaśnego wina“.

Dla uspokojenia tych ambitnych adeptów Apollona, którzy cenią zachowanie jedynego bodaj urzędowego stanowiska wierszopisa w państwie współczesnem, dodam, że po tej żartobliwej interpelacyi izba gmin przeszła do porządku dziennego i że nadal jeden z angielskich poetów pozostanie na etacie państwowym, jak jego poprzednicy za starych, dobrych czasów.

Rewelacye o działalności Ozola.

Wydawana w Rydze największa gazeta łotewska, organ październikowców, „Asimtenes Vetsnesis“ twierdzi kategorycznie, że były poseł do 2-ej Dumy Państwowej, członek frakcyi socyal-demokratycznej, Ozol pozostawał w najbliższych stosunkach z „ochraną“. Ozol razem z redaktorem gazety soc.-demokratycznej „Benos Lapa“, przywódcą robotników ryskich Jansonem wydali „ochranie“ wielu członków partyi soc.-demokratycznej, z których kilku skazano na karę śmierci. Wiadomość powyższą potwierdza również inne pismo łotewskie „Rigas Avise“, organ prawicowy, który dodaje, że Ozol, otrzymując doniesienia o działalności oddziałów karnych jako materyał dla interpelacyi, doniesienia te odsyłał do departamentu policyi. Ozol zapytywał listownie wybitnych przedstawicieli demokracyi socyalnej o ich stanie materyalnym, nadesłane zaś odpowiedzi również wędrowały do departamentu policyi.

Jak wiadomo, Ozol po rozwiązaniu 2-ej Dumy Państwowej zdążył umknąć za granicę. W jego to właśnie mieszkaniu odbywały się zebrania frakcyi soc.-dem. i w mieszkaniu tem wykryte zostały dokumenty kompromitujące, które spowodowały rozwiązanie 2-ej Dumy i pamiętną sprawę karną o zamach stanu, uplanowany przez frakcyę s.-d.

Rewelacye o działalności Ozola wywarły ogromne wrażenie na frakcyi s.-d. Odbędzie się niebawem specyalna narada frakcyjna w tej sprawie.

Co do działalności Jansona posłowie łotewscy Golchman i Zalit mówią, że pogłoski o jego stosunkach z „ochraną“ kursowały oddawna. Janson żył nad stan i korzystał z pewnej „nietykalności“ osobistej. Oskarżają go, iż jeszcze w 1897 r. przyczynił się do aresztowania d-ra Krumberga, który powiesił się w więzieniu.

Informacyi o działalności prowokacyjnej Ozola i Jansona udzielił jakoby pismom łotewskim Burcew.

Wbrew powyższym twierdzeniom pewien wybitny działacz łotewski utrzymuje, że Ozol żadnych stosunków z „ochraną“ nie utrzymywał i żadnych listów do soc.-dem. łotewskich nie pisywał. W ciągu lat 10 Ozol kierował ruchem robotniczem całej prowincyi i posiadał mnóstwo dokumentów, które przydaćby się mogły departamentowi policyi, jednakże z dokumentów tych Ozol niewłaściwego użytku nie zrobił. Obecnie Ozol ukończył uniwersytet w Chicago i pracuje na polu pedagogicznem.

Rewelacye pism łotewskich, dotyczące Ozola, nie są wiarogodne, tembardziej, że usiłowania „Asimt Vetsnesis“ skompromitować socyalistę Jansona pozostały bez skutku; zarzuty okazały się bezpodstawne.

W sprawie leńskiej.

(Tel. Ag. Pet.)

Ogłoszony został komunikat urzędowy w sprawie strajku w leńskich kopalniach złota na wiosnę 1912 roku.

Komunikat ów głosi, iż w końcu listopada 1912 r. senator Manuchin przedstawił Najjaśniejszemu Panu szczegółowe sprawozdanie z dochodzenia w tej sprawie, zawierające wiadomości następujące:

Leńskie T-wo przemysłu kopalni złota założone zostało w 1893 r. przez barona Ginsburga.

W r. 1901 dla przyjścia z pomocą upadającemu T-wu, bank państwowy udzielił mu szerokiego kredytu i mianował głównym kierownikiem zarządu Biełozierowa. Dzięki owej pomocy T-wo w krótkim czasie wzięło w swoje ręce cały przemysł kopalni złota w kraju nadleńskim, w 1907 r. wypłaciło dług bankowi państwowemu i zaczęło korzystać z kredytu angielskiego T-wa „Lena Goldfields“. T-wu chodziło jedynie o uzyskanie jaknajwiększych zysków. W tym celu wydatki na ulepszenie bytu robotników były zredukowane do minimum.

Mieszkania robotników były niemożliwe, sklepy zaś dla ich użytku przynosiły T-wu 12% zysku.

Płaca robotników została w ostatnich czasach zmniejszona, a najgorszy w tem wszystkiem był ucisk robotników. Nadzór rządowy był bardzo słaby. Liczne strajki robotników, jak również i ostatni, miały, podług senatora Manuchina, charakter jedynie ekonomiczny.

Opisując zajście 4 kwietnia, senator oskarża o bezczynność władzy rotmistrza Treszczenkowa, którego pociągnął do odpowiedzialności kryminalnej.

W dalszym ciągu sprawozdania Manuchin zaznacza, iż gubernator irkucki powiadomiony został o bezprawiach członków policyi górniczej; w końcu zaś przedstawia Manuchin szereg środków, dążących do polepszenia stosunków w kopalniach leńskich.

Na podstawie tego sprawozdania rada ministrów przyszła do wniosku, iż główną przyczyną wypadków leńskich były złe warunki ekonomiczne robotników i nieuwzględnienie ich żądań przez T-wo, zbytnia odległość kopalni od centrum administracyi i naganne postępowanie władz. Co się tyczy środków, proponowanych przez Manuchina, ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje obecnie projekt utworzenia obok irkuckiego, nadamurskiego zarządu górniczego i nowych przepisów najmu robotników.

Projekt zaś senatora o wprowadzeniu w Syberyi inspekcyi fabrycznej, zaaprobowany przez radę ministrów, przekazany został do rozpatrzenia instytucyom prawodawczym. Ministerstwo przemysłu i handlu powinno zatem przedstawić Dumie wniosek wprowadzenia do zarządu do spraw górniczych, obok dyrektora departamentu górniczego, specyalistę dla badania spraw górniczych.

Rada ministrów uznała za konieczne zbadanie przepisów ustawy górniczej w sprawie wynagradzania urzędników rządowych w celu usunięcia ich zależności materyalnej od przedsiębiorstw przemysłowych, oraz zbadanie przez ministra przemysłu i handlu przepisów, dotyczących odpowiedzialności zarządców kopalni za naruszanie przepisów obowiązujących.

Co się tyczy projektowanego przez senatora Manuchina wprowadzenia w kopalniach praw o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby i nieszczęśliwych wypadków, ministerstwo przemysłu i handlu za zgodą rady ministrów, poczyni odpowiednie rozporządzenia.

Rada ministrów podziela życzenie senatora połączenia okręgu leńskiego koleją z główną linią syberyjską i ostatecznie przychodzi do wniosków następujących: 1) poleca ministrom — sprawiedliwości, handlu i spraw wewnętrznych szczegółowe zbadanie czynności podwładnych im urzędników instytucyi w związku z wypadkami leńskimi i przedstawienie radzie ministrów środków dla uniknięcia zdarzeń podobnych na przyszłość; 2) poleca naczelnikom odnośnych urzędów zastosowanie proponowanych przez Manuchina środków dla polepszenia stosunków w kopalniach syberyjskich i przedstawienie odnośnych projektów do aprobaty rady ministrów, poczem zostaną one wniesione do Dumy Państwowej.

Powyższe uchwały rady ministrów zostały dnia 15 maja Najwyżej zatwierdzone.

Z prasy rosyjskiej.

⁂ Z powodu skargi posłów wołyńskich do Dumy Państwowej na działalność archimandryty Ławry Poczajowskiej Witalisa, p. Pankration pisze w „Rus. Słowie“:

„Nacyonaliści wołyńscy zwrócili uwagę ministra spraw wewnętrznych na politykę agrarną archimandryty Witalisa. Oświadczyli oni: O. Witalis jest niebezpieczny! Jest to nowina dla Petersburga: Lecz na Wołyniu oddawna wiedzą o niebezpieczeństwie propagandy Witalisowej. Były gubernator wołyński hrabia Kutaisow twierdził, że polityka o. Witalisa nie doprowadzi Wołynia do dobrego“.

Tamtejsi ziemianie czarnosecini mówili:

— W Poczajowie mieszka dyktator Wołynia. Powiedz pan—zapytywali mnie—jaki urok rzucił on na Petersburg? Należy otworzyć stolicy oczy i wskazać istotny stan nieszczęśliwego Wołynia. Należy wyjaśnić, na czyją niekorzyść pracuje Witalis.

Duchowni skarżyli się:

Rozprzężenie sieje Witalis. W 1906 r. nasz Wołyń był spokojny, a dziś nie jesteśmy pewni dnia jutrzejszego—chłopów poznać nie sposób.

„Na zjeździe kijowskim duchowieństwa oświadczono, że stronnicy Witalisa pozwalają sobie na wszystko,—sami, bez duchowieństwa, urządzają procesye religijne, odprawiają nabożeństwa“.

Pewien „stanowy“ mówił mi:

„Z Witalisem życie jest prawdziwą katorgą. Związkowcy plują nam w oczy. Nie szanują i nie obawiają się prawa. Urządzają skandale, my zaś nie możemy zapobiedz temu. Poskarżą się Witalisowi, ów zaś - gubernatorowi.

„Wszystkie manifestacye o. Witalisa z podniesieniem pięści i okrzykami: „Ruś idzie“ odbywają się przy obowiązkowym udziale policyi. Taką dekoracyę lubi archimandryta. Razem z tłumem wrzeszczącym stale kroczy sprawnik, stanowy i „uriadnik“. O. Witalis wygłasza wobec tłumu oburzające mowy. Każdy inny byłby aresztowany przez sprawnika o. Witalis jest jednak nietykalny. Policya uśmiecha się tylko z kwaśną miną, gdy słyszy pogromowe okrzyki lub mowy, skierowane przeciwko ziemianom i władzom.

„O. Witalis otwarcie agituje wśród włościan przeciwko panom—zarówno prawicowcom jak lewicowcom.

„Mężnie stańcie w obronie swych serwitutów — mówi włościanom — nie dopuśćcie do podziału“.

Agitacya nie pozostaje bezowocna:

„Głośna jest utarczka chotowicka włościan ze strażnikami. W gazecie swej o. Witalis tak jaskrawo opisał to starcie, iż zwykły śmiertelnik na miejscu Witalisa osadzony byłby w więzieniu.

Archimandryta mówił dawniej włościanom: „kup oznakę związkową, a otrzymasz ziemię“. Włościanie chętnie przeto stawali się członkami związku narodu rosyjskiego. Lecz gdy natarczywie zaczeli domagać się spełnienia obietnic, Witalis założył wówczas „bank poczajowski“, który skupuje grunty i sprzedaje je następnie włościanom. Bank ten stanowi obecnie narzędzie ohydnej agitacyi demagogicznej.

„Ustawiczne szczucie żydów, polaków i niemców, bezwstydne zastraszanie przez stronników Witalisa spokojnych czechów kolonistów, bezmyślne insynuacye w stronę katolicyzmu, oto tło wołyńskiego podniecenia agrarnego, stworzonego przez Witalisa“.

Najlepszem świadectwem o działalności Witalisa jest list jego przyjaciela i protektora—archiepiskopa Antoniusza.

— „Wołyń jest zrewoltowany. Związkowcy zamiast walki z ideami burzycielskiemi—wzmacniają wśród ludu nadzieję bezpłatnego otrzymania ziemi“.

„Wołyń wie, jakie są źródła zaburzeń, wywołanych przez o. Witalisa. Mnich zapragnął zostać demagogiem. Wpływu moralnego na lud „wódz ludu“ nie posiada żadnego. A więc pozostała jedna tylko droga—oddziaływanie na lud pieniędzmi i obietnicami“.

Wpływy o. Witalisa zależne są przeto od środków materyalnych, jakimi rozporządza:

„Zdemoralizowani związkowcy przywykli do datków. Ustaną datki—przyjdzie kres wpływów archimandryty wśród ludu“.

Mnich poczajowski posiadał możnych protektorów w Petersburgu, dzięki którym Poczajów stał się państwem w państwie.

„Administracya wołyńska obawiała się cienia gniewu o. Witalisa. Gdy archimandryta w celu demagogicznym zapragnął zwołać do Beresteczka cały kraj południowo-zachodni, udało mu się to z łatwością. Panowie nacyonaliści w mundurach galowych, z uśmiechem przyjemnym, byli obecni na uroczystość, urządzonej przez faworyta sfer petersburskich“.

Lecz o. Witalis przestał być „modny“ nad Newą. Kokowcew, który przed 3 laty wypłacił mu 100.000 rb. na cele banku poczajowskiego, obecnie odmówił nowego datku. Nabrali więc odwagi i panowie nacyonaliści: wystąpili ze skargą na demagogię o. Witalisa, wspominając, że niedawno jeszcze sami korzystali z usług poczajowskiego archimandryty, bez pomocy którego p. W. Szulgin nie piastowałby mandatu posła do Dumy.

Informacye i pogłoski.

— Na ostatniem posiedzeniu I-go departamentu Senatu rozważano 24 skargi na nadużycia wyborcze. Senat uwzględnił tylko 7 skarg, pozostałe odrzucił.

Skasowane zostały wybory z powiatu michajłowskiego gub. riazańskiej na skutek protestu gubernatora, z powiatu elisawetgradzkiego gubernii chersońskiej—na skutek skargi Bąozbujewicza i z gub. wiackiej — Spiridonowa. Przywrócono prawa wyborcze r. radcy stanu Miłowskiemu w gub. kijowskiej i adw. przys. Kalmanowiczowi.

— Gubernator witebski zaskarżył do Senatu uchwałę gubernialnej komisyi wyborczej, usuwającą miejscowego wice-gubernatora z list wyborczych. Komisya kierowała się art. II ust. o wybor. do Dumy Państwowej, gubernator zaś powołał się w skardze swej na okoliczność „logiczną“, że „wice-gubernator mógł przecież w czasie wyborów podać się do dymisyi“.

Senat nie uwzględniając „logiki“ gubernatora, wyjaśnił mu, że komisya postąpiła słusznie, gdyż w okresie układania list wyborczych wice-gubernator pełnił swe obowiązki i zamiary jego co do przyszłej działalności nie były znane komisyi, która przytem nie powinna była zupełnie brać takowych pod uwagę.

Z życia rosyjskiego.

Represye prasowe. Niedawno redaktorowie pism władywostockich wysłali do generał-gubernatora nadamurskiego skargę telegraficzną na postępowanie wicegubernatora Ładyżyńskiego, ignorującego zupełnie przepisy prasowe. Za wydrukowanie tej skargi wszyscy redaktorowie pism władywostockich zostali aresztowani.

Zabójstwo w sali sądu. W Kozielsku na posiedzeniu sesyi wyjazdowej zaszedł następujący niezwykły wypadek: niejaki Fr. Akulin, lat 20 oskarżony o ojcobójstwo niezadowolony z zeznań matki swej, świadczącej przeciwko niemu, schwycił raptownie ze stołu, na którym leżały „dowody rzeczowe“, bezmian i uderzył nim matkę po głowie. Zanim zdołano obezwładnić złoczyńcę, zdążył on jeszcze dwa razy uderzyć staruszkę.

Wszczął się hałas i zamęt nie do opisania; posiedzenie zostało przerwane i Akulina odesłano z powrotem do więzienia. Po drodze Akulin usiłował zbiedz i został zraniony bagnetem przez żołnierza. Matka Akulina zmarła, gdy ją wieziono do szpitala.

Wystawa.

Maszyny rolnicze.

Pomimo, że wystawa już tydzień jest dla publiczności otwarta, to zaledwie w kilku pawilonach zakończono ustawianie pokazowych przedmiotów. Do takich z działu maszyn rolniczych należy pawilon kijowskiej firmy Filvert i Diedina, od niego też rozpoczniemy opis danego oddziału wystawy. Lecz wprzód słów parę o wystawcach.

Firma Filvert i Diedina, obecnie akcyjne Towarzystwo, posiada od 26-ciu lat w Kijowie specyalną fabrykę siewników i równocześnie sprzedaje wyroby królewsko-węgierskiej fabryki maszyn. Wyroby fabryki siewników w naszym kraju dostatecznie są znane, iż zbędnem sądzimy mówić o ich technicznej wartości; nie od rzeczy jednak będzie, jeżeli zaznaczymy, że wyroby tej fabryki znalazły szeroki zbyt poza granicami państwa, i wtenczas, kiedy przeważna ilość wszelakich maszyn rolniczych, począwszy od pługów do maszyn żniwnych i młocarń, z różnych sprowadzamy krajów, siewniki wysyłają z Kijowa nie tylko do Galicyi i Czech, ale i do Niemiec, Saksonii i t. d., a wytwórczość obecnie już dwóch fabryk w Kijowie, do tejże firmy należących, wynosi przeszło 7.000 siewników rocznie. W obszernym pawilonie przeznaczono połowę miejsca na wystawę wyrobów własnych, ilustrując ich działanie wykresami i fotografiami próbnych pól porównawczych, drugą zaś połowę zajęto przez maszyny królewsko-węgierskiej fabryki.

Myślą przewodnią przy urządzeniu wystawy siewników było, według słów urządzających, wykazanie zwiedzającym nie tyle działanie siewników, jako narzędzi mechanicznych, lecz poglądowo wyjaśnić, jaki winien być posiew, a raczej sposób siania, ażeby z jednostki pola największy sprzęt otrzymać.

Największą też uwagę zwracają tutaj na wysiew nasion, czy to buraków, czy też zbóż wszelakich wraz z sztucznemi nawozami. Widzimy więc na osobnych wykresach, ile stosunkowo z jednostki pola sprząta się, siejąc bez nawozu, dalej ile z tegoż pola otrzyma się przy równoczesnem wysiewie nasion rzędowo i sztucznych nawozów rzutowo, dalej jeszcze, jaki to samo pole dało urodzaj przy stosowaniu posiewu tak nasion, jak i sztucznych nawozów równocześnie rzędowo.

Liczby te, jako wzięte z praktyki, zasługują na szczególną uwagę naszych rolników. W szeregu wystawionych siewników parę nowych typów na baczniejszą zasługuje uwagę.

Znajduje się tam między znanymi ogólnie kombinowanymi siewnikami najnowszy model siewnika, tak zwanego uniwersalnego, do wysiewu w rządki zbóż, równocześnie w rządki nawozów sztucznych i do równoczesnego jeszcze wysiewu koniczyny. Na uwagę zasługuje także mały siewnik, specyalnie przystosowany do siewu oziminy pomiędzy rzędami rosnącej kukurydzy, w tak zwanym amerykańskim ugorze, który to sposób uprawy coraz szersze a zasłużone w stepowych częściach kraju zastosowanie znajduje.

W drugiej połowie pawilonu zgrupowano wyroby rządowej węgierskiej fabryki maszyn rolniczych. Szeroko rozpowszechnione są u nas parowe młocarnie z tej fabryki pochodzące, i gdyby nic nowego, mało znanego nam nie pokazywano, moglibyśmy ograniczyć się tylko zaznaczeniem ich wystawienia. Lecz do maszyn, znajdujących się na wystawie, zastosowano kilka celowych ulepszeń, na które warto zwrócić uwagę zwiedzających, a mianowicie przy młocarni łożyska, w których podczas pracy wirują wały tak bębna, jak i innych części maszyny, przystosowano kulkowe samosmarujące się. Łożyska takie zmniejszają znacznie tarcie, a przez to zużycie siły pociągowej, równocześnie zaś dają znaczną oszczędność smarów.

Nie tylko jednak młocarnie, ale i lokomobile i inne maszyny z tej fabryki pochodzące, wystawione w pawilonie pp. Filvert i Diedina, na szczegółowe obejrzenie zasługują.

Dział szkolny.

Znaczna część eksponatów działu szkolnego kijowskiego okręgu naukowego umieszczona została w muzeum pedagogicznem, pozostałe zaś należące do sekcyi hygienicznej i techniczno-rzemieślniczej—na terytoryum wystawy w lokalu szkoły miejskiej. W muzeum umieszczone zostały eksponaty szkół średnich i niższych, seminaryów nauczycielskich, ogródków dziecinnych i t. d. Cztery pokoje z prawej strony na trzecim piętrze zajęły eksponaty gabinetu fizycznego. Na dole wprost wejścia umieszczono diagramy rysujące stan szkolnictwa w okręgu kijowskim. Pokój narożny na trzecim piętrze po lewej stronie gmachu i prowadząca do niego nawa schodowa mieszczą sekcyę sztuki graficznej, na którą składają się rysunki ołówkowe, piórkowe, obrazki olejne, akwarelowe, pastele, kreślenie, kaligrafia, kompozycya z wycinanego różnokolorowego papieru, lepienie z gliny i wosku oraz szereg reprodukcyi kolorowych i jednobarwnych firmy Grosman i Knebel, które w użytku szkolnym sprzyjać mogą rozwojowi poczucia estetycznego i artystycznego wśród uczących się.

Wystawione rysunki i obrazki dadzą się podzielić na następujące kategorye: rysowanie z natury, rysowanie z pamięci, malowanie pędzlem bez konturu, ilustracye, kompozycye, stylizacye, kopiowanie i t. d.

W dole na schodach mieszczą się eksponaty prowincyonalnych dwu i czteroklasowych szkół miejskich, wśród których na wyróżnienie zasługują rysunki i obrazki jak z martwej tak i z żywej natury czerkaskiej i czernihowskiej szkół czteroklasowych. Roboty uczni robią naogół wrażenie dodatnie. Szczególną starannością i nawet pewnem wyszkolnieniem technicznem wyróżnia się tutaj kreślenie.

Wyżej nieco wystawiły swe eksponaty szkoły realne. O ile roboty uczni szkół miejskich,—aczkolwiek i wśród nich zdarzają się rysunki i obrazki znacznie przerastające swą techniką i odczuciem artystycznem, szarą masę dziecinnych zupełnie i naiwnych prac,—nie nastręczają pomimo wszystko wątpliwości co do autorstwa, o tyle przy uważnem obejrzeniu eksponatów szkół realnych tego rodzaju wątpliwości nasuwają się dość często.

Widoczny jest tutaj nieraz udział obcej, doświadczonej ręki, która podnosząc stopień artystyczny poszczególnych prac, obniża wartość samej wystawy, ponieważ nie daje objektywnego pojęcia o tem, co daje lub dać może samodzielna praca ucznia.

Wśród eksponatów winnickiej szkoły realnej widzieliśmy kilka natur-morte'ów i studyów, malowanych z niezwykłą zaiste jak na ucznia szkoły realnej umiejętnością i rozmachem. Taką technikę zdobywa się po kilku latach poważnej i systematycznej pracy oraz długich studyów pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela. Czy można ją nabyć podczas obowiązkowych lekcyi rysunku w szkole lub w godzinach wolnych od pracy—poza szkołą? Trudno w to uwierzyć.

W drugiem miejscu widzimy inne znowuż zjawisko. Wśród kilkunastu słabych zresztą rysunków jednego z gimnazyów żeńskich, gdzie się rysunek wykłada do siódmej klasy włącznie, nie widzimy ani jednego, którykolwiek się czemś wyróżniał od innych. Dziwna niczem nie wytłómaczona monotonnia i jednostajność. Na każdym rysunku figuruje inne nazwisko, inna klasa, lecz doznaje się wrażenie, że wszystkie bez wyjątku rysowała jedna osoba. Czyżby uczenice tego gimnazyum nie zdolne były do żadnego indywidualnego postępu.

Jeżeli celem takiej wystawy ma być wykazanie całokształtu osiągniętych przez uczniów w tym lub owym kierunku rezultatów, to przyznać należy, iż nie wszystkie zakłady naukowe, biorące udział w wystawie, złożyły dowody zrozumienia swego zadania.

Naogół jednak wystawa robi wrażenie dodatnie.

Oprócz szkół miejskich i realnych w opisywanej wyżej sekcyi sztuk graficznych biorą udział gimnazya męskie i żeńskie.

Co do ilości i jakości eksponatów pierwszeństwo należy się bezwarunkowo szkołom realnym, wśród których na wyróżnienie zasługują następujące: czernihowska, kremieńczucka, aleksandrowska, równieńska, kijowska św. Katarzyny, romeńska, kijowska pierwsza i t. d.

Z gimnazyów męskich w wystawie biorą udział następujące: Kijowskie trzecie, czwarte piąte, szóste i siódme, dubieńskie, niemirowskie-smolańskie, nowogród siewierskie, konotopskie, chełmskie, czerkaskie, głuchowskie, kolegium Pawła Gałagana, białocerkiewskie, kijowskie Naumenki, żytomierskie 2-gie i t. d. z żeńskich: kijowskie—św. Olgi, Trifonowej, Krüger, Peretjatkowiczowej Duczyńskiej, Titarenko, Jewsiejewej, Żerebcowej, Ignatjewej, Bratkowej, Lewandowskiej, Pietniowej, Batzel i Żekulinej; z prowincyonalnych: żytomierskie, czerkaskie, głuchowski, białocerkiewskie, hadziackie, smilanskie, nowogródsiewierskie, złotonoskie, żytomierskie—Pokramowicz, dubińskie, kremieńczuckie, równieńskie, grodzieńskie, mohylów—Podolskie, czernihowskie i t. d.

Kronika wystawy.

— W pawilonie frontowym od ul. W.-Wasylkowskiej pośpiesznie ustawiane są witryny i okszy działów księgarsko-wydawniczego, fotograficznego i materyałów piśmiennych; w przyszłym tygodniu pawilon ten zostanie otwarty dla publiczności.

Rozpoczęto również urządzanie namiotów i witryn w olbrzymiej galeryi krytej, w której mieścić się będzie dział przemysłowo-handlowy. Część pawilonu po prawej stronie przeznaczona została dla działu drukarskiego. Ściana od ul. Wasylkowskiej ozdobiona została malowidłem, przedstawiającem pierwsze próby sztuki drukarskiej w Rosyi—w Ławrze peczerskiej.

— Na stokach góry Czerepanowej ustawiane są rusztowania dla ekranów reklamy świetlnej, urządzanej przez p. Bogusławskiego.

— Wczoraj otwarty został dla publiczności pawilon kijowskiej fabryki wag „K. Weber“ J. Jelińskiego i E. Lipeckiego.

— W prawym pawilonie otwartym ponad głównymi pawilonami przemysłu rozpoczęto ustawianie witryn i okazów (materyały budowlane). Taki pawilon po lewej stronie jest już zupełnie urządzony i wypełniony eksponatami firmy „Henry Smith i Sp.“. Widzimy tam siewniki rzędowe, grabiarki automatyczne, żniwiarki, snopowiązałki, młocarnie konne z fabryki angielskiej „Massey-Harris“ oraz E. Melhose w Charkowie, lokomobile i młocarnie parowe T-wa Marshall, S-wie i Sp. w Cainsbcro (Anglia), uniwersalne prasy do słomy fabryki G. Schulza w Magdeburgu, silniki naftowe fabryki Petter w Jeovil (Anglia), sieczkarnie Bentalla i t. p. Wyjaśnień w kilku językach uprzejmie udziela zarządzający pawilonem p. Woszczak.

— Zaczęły przybywać okazy do działu samochodów, który ma być otwarty od 15-go czerwca do 15 lipca. Napływ eksponatów jest tak liczny, iż z trudnością będzie można je pomieścić w pawilonie działu samochodowego.

— Pawilon zarządu więzień w postaci baszty został już ukończony i rozpoczęto ustawianie okazów. Więzienie charkowskie nadesłało już obrazy artystycznie wykonane na szkle, przez jakiegoś więźnia-artystę i specyalny przyrząd do gotowania wody. Kijowskie roty aresztanckie dostarczyły mebli, wykonanych przez więźniów, więzienie berdyczowskie—obuwia i t. d.

— Szklany pawilon dońskiej huty szklanej w Konstantynówce (stacya kol. Poł. pomiędzy Rostowem i Łozowa) został już zupełnie urządzony wewnątrz. Bezwątpienia wieczorem po zapaleniu setek lampek elektrycznych, umieszczonych w kolumienkach, ścianach, ogro-

dzeniu, a nawet pod podłogą, pawilonik ten przedstawiać będzie czarujący widok. Jednakże, jak i większość pawilonów, dotychczas jest on zupełnie pozbawiony światła, gdyż, pomimo wykonania wszelkich formalności i złożenia wysokiej stosunkowo kaucyi, Towarzystwo elektryczności zwleka z przyłączeniem pawilonu do ogólnej sieci.

Wewnątrz pawilonu ustawiono szafkę z chemikaliami z istniejącej przy hucie fabryki chemicznej; ściany ozdabiają fotografie z widokami huty, fabryki butelek i fabryki chemicznej, oraz zdjęcia wyobrażające różne okresy produkcyi szkła.

Poza pawilonem ziemstwa, obok okazów dachówek i ścian ogniotrwałych, pracują już garncarze ze wsi Dybleńce pow. kaniowskiego, którzy na oczach publiczności wyrabiają różnego kształtu talerze, miseczki, urny, popielniczki i t. p. Obok stoją gotowe już, wypalone i pokryte różnobarwną szklistą masą wyroby, które publiczność nabywa bardzo chętnie.

— Ziemski dział budownictwa ogniotrwałego został już zupełnie urządzony. Znajduje się na górze poza pawilonem ziemstwa. Widzimy tu modele ścian ogniotrwałych, dachówek glinianych i cementowych oraz dachów z blachy zwyczajnej i cynkowanej.

— Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie komisyi, której powierzono zbadanie kwestyi komunikacyi na wystawie. Komisya przyszła do wniosku, iż kolejka, budowana przez inż. Oszczukiewicza pod żadnym względem nie będzie odpowiadała swemu zadaniu. Budowa kolejki zostanie ukończona dopiero za jakieś dwa tygodnie, w ciągu zaś tego czasu, zdaniem rzeczoznawców, Towarzystwo tramwajów miejskich zdoła przeprowadzić na wystawie linię tramwajową. Opinia komisyi zostanie zakomunikowana komitetowi na dzisiejszem posiedzeniu.

— Onegdaj zwiedziło wystawę około 30 wycieczek, w ogólnej liczbie 467 osób.

Od dnia otwarcia wystawy kasa sprzedała około 30 tys. biletów wejścia.

Wobec rewizyi traktatu.

Biuro tymczasowe do organizacyi „zjazdu rejonowego w sprawach eksportu i importu w związku z rewizyą traktatu handlowego z Niemcami", który ma się rozpocząć w Kijowie dnia 29 go sierpnia r. b., opracowało następujący program prac zjazdu. Z liczby referatów o charakterze informacyjnym projektowane są następujące: 1) O odbywających się obecnie w Niemczech pracach przygotowawczych przed rewizyą traktatu handlowego z Rosyą; 2) O analogicznych pracach, odbywających się w Rosyi; 3) O zadaniach kijowskiego komitetu rejonowego w związku z rewizyą traktatu i 4) Charakterystyka traktatów handlowych, zawartych pomiędzy Rosyą a innemi państwami.

Projektowane są poza tem następujące referaty o charakterze ogólnym: 5) Charakterystyka niemieckiej polityki handlowej a interesy rolnictwa rosyjskiego; 6) Charakterystyka rosyjskich taryf celnych a interesy rolnictwa rosyjskiego; 7) Charakterystyka sił wytwórczych rejonu i jego stosunków handlowych z Niemcami oraz innymi rynkami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Wreszcie pozostają referaty specyalne, traktujące o poszczególnych dziedzinach handlu wymiennego pomiędzy Niemcami a Rosyą. Do ich liczby należą: 8) Eksport zboża i innych produktów rolniczych w postaci surowca i przetworów, nasion i odpadków (zboże w ziarnie, ziemniaki, strączkowe, chmiel, nasiona, otręby, makuchy, mąka, krupy i t. d.); 9) Eksport produktów hodowli bydła i produktów ich przeróbki (bydło, mięso, masło, skóry, wełna i t. d.); 10) Eksport przedmiotów hodowli drobiu (drób, jaja i t. d); 11) Eksport przedmiotów sadownictwa, ogrodnictwa (owoce, jagody, kwiaty, winogrona i wino) i pszczelarstwa; 12) Eksport drzewa nieobrobionego i obrobionego; 13) Eksport produktów, za które opłaca się akcyzę (spirytus, cukier, tytuń); 14) Eksport, import i wytwórczość krajowa nawozów sztucznych; 15) Import i wytwórczość krajowa maszyn rolniczych; 16) Import produktów przemysłu w rejonie kijowskiego komitetu rejonowego.

Wszyscy referenci powinni dążyć do wykazania w swych referatach rozmiarów i organizacyi każdej poszczególnej gałęzi przemysłu i handlu i wpływu na nie istniejącego traktatu handlowego z Niemcami.

Referaty powinny być nadesłane do biura zjazdu nie później, niż do d. 15 sierpnia r. b.

Posiedzenie rady miejskiej.

(Dzień drugi).

Na środowem posiedzeniu miano rozpatrywać w dalszym ciągu sprawę T-wa wodociągowego lecz wobec braku absolutnej większości radnych poprzestano na drobnych sprawach w rodzaju udzielenia zapomóg rodzinom zabitych stójkowych i t. p.

(Dzień trzeci).

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej zebrało się 69 radnych, pragnących przyjąć udział w wyborach członka zarządu miejskiego, prezesa komisyi kanalizacyjnej i wiceprezesa komisyi brukowej.

Po zagajeniu posiedzenia prezydent miasta p. H. Djakow stawia na porządku dziennym sprawę wodociągową.

Referent, wiceprezes komisyi wodociągowej radny I. Iljin po udzieleniu niektórych wyjaśnień na zapytania wniesione na poprzedniem posiedzeniu, proponuje następujące sposoby walki z Towarzystwem wodociągowem: zarząd miasta powinien spisywać protokuły o braku wody, a ponieważ Towarzystwo wodociągowe nie chce rozszerzyć sieci wodociągowej ani wybudować filtrów, wytoczyć powództwo sądowe o skasowanie monopolu Towarzystwa wodociągowego. Powództwo takie może być wygrane: zarząd miejski Mohylowa wygrał sprawę z Towarzystwem we wszystkich instancyach a choć obecnie senat skasował wyrok sądowy, to tylko ze względów formalnych.

Komisya wodociągowa proponuje: 1) pozwolić Towarzystwu wodociągowemu wybudować stacye filtrów na terytoryum ogrodu Maryjskiego.

2) Jeżeli T-wo nie zgodzi się na miejsce w ogrodzie Maryjskim, to odstąpić proponowane już miejsce w ogrodzie Cesarskim.

3) Po spisaniu 5-ciu protokułów wytoczyć T-wu sprawę o skasowanie monopolu.

Ponieważ najmniejsza konsumcya wody bywa w czasie od 12–6 rano i od 4–7 wieczór, radny Iljin proponuje polewanie ulic uskuteczniać pomiędzy 4–5 rano i od 6–7 wieczór, a także wiercić własne studnie artezyjskie, (przedewszystkiem w szpitalu Aleksandrowskim).

Radny d-r. Gusiew radzi wykupić przedsiębiorstwo wodociągowe a następnie po wykupieniu wybudować stacye filtrów i korzystać z wody dnieprowskiej; woda dnieprowska nie jest szkodliwa dla zdrowia czego dowodem iż podczas rozmaitych epidemii zasłabnięć notowano rocznie do 900 wypadków, dziś zaś po ustaniu epidemii notowano rocznie do 128, przy wodzie filtrowanej nie będzie wcale.

Zastępca prezydenta miasta d-r. T. Burczak w swem przemówieniu dowodzi, iż T-wo wodociągowe wykazuje wydajność wody w ciągu doby na 3,100,000 wiader, płacimy zaś tylko za 2,000,000 wiader—znaczy przeszło 1,000,000 wiader wody gdzieś przepada, t. j. wycieka przez złe filtry i t. p. Woda dnieprowska jest dobra i nieszkodliwa ponieważ na jakie 100–120 wiorst od Kijowa niema wsi zanieczyszczających wodę w rzece, wobec tego, należy wybudować stacye filtrów a pompy ssące wodę z rzeki ustawić wyżej od pól irygacyjnych i—będziemy mieli wodę wyśmienitą.

Z T-wem wodociągowem nie wchodzić w żadne pertraktacye a wykupić przedsiębiorstwo i być jedynymi jego gospodarzami.

Radny baron Orgiis von Rutenberg przemawia za wykupieniem przedsiębiorstwa a tymczasem stosownie do §§ umowy zawartej z T-wem wodociągowem, za utworzeniem specyalnej komisyi, któraby mogła kontrolować działalność T-wa wodociągowego.

W tym samym sensie przemawiają inni radni a nawet i „stały opponent" Dobrynin.

Po wyczerpaniu listy zapisanych do głosu prezydent miasta p. H. Djakow postawił na głosowanie następujące wnioski: 1) zaproponować T-wu wybudowanie stacyi filtrów w ogrodzie Maryjskim. Uchwalono 41 głosami przeciwko 28.

2) Jeżeli T-wo nie zgodzi się na ogród Maryjski, to ustąpić ogród Cesarski. Uchwalono—37–32.

3) Wykupić przedsiębiorstwo Towarzystwa wodociągowego. Uchwalono 47 głosami przeciwko 22.

4) Wywiercić studnię artezyjską na terytoryum szpitala Aleksandrowskiego. Uchwalono 64–5 głosów.

5) Wytoczyć powództwo sądowe o skasowanie monopolu T-wa. Uchwalono (57—12).

6) Zmienić godziny polewania ulic. Odrzucono.

7) Zwiększyć opłatę za korzystanie z wody. Odrzucono.

Następnie odbyły się wybory członka zarządu miejskiego, wiceprezesa komisyi brukowej i prezesa komisyi kanalizacyjnej. O rezultacie wyborów pisaliśmy we wczorajszym numerze.

Następna i ostatnia przed wakacyami sesya rozpoczyna się 11 b. m.

Bez maski.

Pan Nemo z gazety „Kijewskaja Myśl" niezadowolony jest z... Koła polskiego za jego stosunek do samorządu miast polskich według projektu Dumy...

Pan Mendelsohn z „Przeglądu Codziennego" kpi sobie z profesora Pogodina, który ośmielił się spojrzeć na unarodowienie handlu i przemysłu w Królestwie ze stanowiska... nie wyłącznie żydowskiego...

Wreszcie p. Kugiel w tygodniku petersburskim „Tieatr i Iskustwo" wyrzeka na... „Dniewnik Warszawskij", za to, że „popiera" (!) kulturę... polską, nic zaś „nie czyni" dla poparcia .. rosyjskiej i zmusza czytelników tygodnika „Tieatr i Iskustwo" (czytaj:—warszawskich litwaków) do czytania „Kuryerków" i odwiedzania teatru polskiego.

Dla zoryentowania się w powyższej kronice dodam, że p. Mendelsohn będąc przekonany, że polacy litwackich wynurzeń p. Kugla—(jako przeznaczonych dla sfer „miarodajnych")—nie czytają, nabił kolubrynę, skierowaną przeciw profesorowi w nabój następującej treści:

„...W dodatku bagaż (litwaków) przynależności do narodu rosyjskiego, który w oczach prof. Pogodina ma być takim ciężarem dla Polski, w istocie rzeczy na szali wiele nie zaważy. To bardzo lekki, książkowy, t. j. oderwany od życia, bagaż. I dlatego t. zw. litwacy, tak prędko „asymilowali" się, tak bardzo lgnęli do społeczeństwa miejscowego"...

Więc p. Mendelsohn usiłuje nas przekonać, że litwacy do Polski... „lgną"... pan Nemo, który z goryczą za „niepatryotyzm" Koło polskie karci, niejednokrotnie o tem samem przekonywać nas pragnął... A tu raptem... pan Kugiel... Pan Kugiel, według którego nawet „Warszawskij Dniewnik" za mało dla rosyjskiej kultury nad Wisłą pracuje...

Kto z tych panów, mówiąc politycznie jest... nie szczery?...

Żaden! ..

Pan Mendelsohn przemawia do polaków, którzy „niepotrzebnie" o polskim handlu i przemyśle deliberują i stwarzają nie zupełnie wygodną dla spokojnej pracy litwackiej sytuacyę .. Pan Nemo usiłuje przekonać liberalną opinię rosyjską, że to, co się dzisiaj we wnętrzu społeczeństwa polskiego ze szkodą żydów wytwarza, — jest zbrodnią i że tego pędu do siły... „naród polski" (reprezentowany przez... Jagiellę) wcale nie pragnie... Wreszcie pan Kugiel także ma racyę:—on przemawia w tę stronę, która posiada moc i wygodami życia rozporządza.

Jeżeli ja znowu mam być zupełnie szczery, to z całej tej trójcy najwięcej mnie się podoba:—Kugiel...

Tu wszystko jest jasne i psychologicznie prawdziwe... Bo dla czego właściwie taki pan nie ma umościć sobie wygodnego legowiska nad Wisłą i „poważnego" nad Newą, za pomocą bibuły, karcącej „Warszawskij Dniewnik" za... nielojalność...

Pan Mendelsohn, politykując—uspakaja... Pan Kugiel zupełnie szczerze—mości... Zaś „Kijewskaja Myśl", karcąc Koło za niepatryotyzm (ale jaki:—polski czy Jackanowski?), buduje opinię, któraby „uciskanych" nad Wisłą zwolenników systemu „Mendelsohn—Kugiel" wspierała i ratowała.

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 8 (21) Maksyma B. W.
Jutro 9 (22) Pryma i Felicyana M. m.

Wschód słońca o godz. 3 m. 50.
Zachód słońca o godz. 8 m. [illegible]
Długość dnia godz. 16 m. 22

Kalendarzyk Historyczny.

21 czerwca n. st.

Roku 1605. Kniaziowie Wiśniowieccy wprowadzają na tron rosyjski Samozwańca.

— **Program przyjęcia gości włoskich.** Delegacya włoska przyjechać ma do Kijowa d. 8 b. m. około g. 8 wieczorem. Spotykać ją na dworcu kolejowym będą przedstawiciele administracyi miejscowej, prezydent miasta oraz członkowie Towarzystwa kupieckiego, izby eksportowej, komitetu giełdowego i włoskiej kolonii miejscowej.

D. 9 go czerwca, w niedzielę, rano delegaci w towarzystwie członka zarządu miejskiego zwiedzą Ławrę i pieczary, a następnie sobór sofiowski, poczem o g. 1 po południu przybędą na terytoryum wystawy. Po spożyciu śniadania, urządzonego przez komitet wystawy, i po zwiedzeniu wystawy delegaci zaproszeni zostaną na obiad urządzony przez radę miejską w ogrodzie klubu kupieckiego.

Dnia 10-go czerwca z rana goście włoscy oglądać będą młyn Brodzkiego, o godzinie zaś 11 rano tegoż dnia odbędzie się przyjęcie delegacyi włoskiej w gmachu giełdy, poczem przy udziale gości odbędzie się uroczyste posiedzenie członków komitetu giełdowego i izby eksportowej, na którem p. Łoziński odczyta w języku francuskim referat o handlu wymiennym pomiędzy Rosyą a Włochami. O g. 2-ej po południu odbędzie się wycieczka parostatkiem po Dnieprze, którą organizuje miejscowa kolonia włoska. Po powrocie z wycieczki nastąpi zwiedzenie muzeum pedagogicznego imienia Cesarzewicza Aleksego, a o godz. 8-ej wieczorem wyjazd.

— **„Srebrna gwiazda".** Pogotowie ratunkowe jak wiadomo otrzymało pozwolenie na urządzenie jednodniowej kwesty pod nazwą „dzień srebrnej gwiazdy". Dziś w ratuszu odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego.

— **„Jurotat".** Południowo rosyjskie T-wo handlu towarami aptecznymi miało w roku 1911—12 dochodu brutto 3,606,569 rb. Dochód netto stanowi 189,360 rb., co daje dywidendę 10 procent, czyli po 25 rb. na akcyę.

— **Z kijowskiego instytutu handlowego.** Onegdaj zakończyły się egzaminy ostateczne w kij. inst. handlowym, pierwsze od czasu istnienia instytutu.

Wydział ekonomiczny ukończyło ze stopniem kandydatów nauk ekonomicznych 107 studentów, w tej liczbie dwie kobiety.

Wydział handlowy ukończyło 9 studentów (z 15 którzy przystąpili do egzaminów). 6 otrzymało stopień inżynierów handlowych pierwszego stopnia (w tej liczbie jedna kobieta) i 3 — drugiego stopnia. Wczoraj też z racyi zakończenia egzaminów państwowych w 10-ej auli odbył się akt uroczysty.

Prezes komisyi egzaminacyjnej profesor Śliozkin po ogłoszeniu listy studentów, którzy ukończyli instytut, zwrócił się do nich z mową, przyjętą hucznymi oklaskami. Wszyscy obecni sfotografowali się wraz z profesorami, poczem na zakończenie odśpiewano „gaudeamus".

— **Maturzyści.** Trzecie gimnazyum męskie ukończyło 53 uczniów. Złote medale otrzymali: B. Jazłowski i G. Rozenfeld; srebrne medale otrzymało 4 uczniów. Polaków ukończyło czterech: August Skarbek-Wielobycki ze srebrnym medalem, Eugeniusz Abramowicz, Kazimierz Rogowski i Władysław Suchowiecki.

Czwarte gimnazyum ukończyło 28 gimnazistów i 4 eksternistów (z 7 zdających). Złoty medal otrzymał N. Sińkiewicz, srebrne medale otrzymali: N. Lubin i A. Nikołajew.

Kijowsko-peczerskie gimnazyum ukończyło 28 (z 35 zdających). Złote medale otrzymało trzech uczniów, srebrne — czterech.

Drugą szkołę handlową ukończyło 15-tu uczniów (z 17 zdających). Złoty medal otrzymał Z. Czeczik.

Siedem klas gimzazyum żeńskiego Ignatjewowej ukończyło 21 uczenic.

Gimnazyum żeńskie św. Olgi ukończyło: siódmą klasę 70 uczenic, ósmą 28 uczenic.

Gimnazyum żeńskie M. Stelmaszenki ukończyło (7 klas) 32 uczenice. W tej liczbie dwie uczenice otrzymały srebrne medale i dwie—złote.

Gimnazyum żeńskie W. Żerebcowej ukończyło: siódmą klasę — 26 uczenic, z których 5 otrzymały złoty medal i jedna srebrny; 8 klasę ukończyło 35 uczenic.

Męskie gimnazyum Stelmaszenki ukończyło 20 uczniów, 2 otrzymało złote medale.

Żeński instytut Cesarza Mikołaja I ukończyło 32 uczenice, 2 z nich otrzymały złote medale, 2 zaś — srebrne.

7 klas gimnazyum żeńskiego imienia Ignatjewowej ukończyło 21 uczenic.

— **Zjazd towarzystw ogniowych.** Prezes zarządu rosyjskiego towarzystwa pożarniczego zawiadomił prezydenta miasta, iż na ostatniem posiedzeniu zarządu Towarzystwa, postanowiono wybrać p. H. Djakowa na członka honorowego VI zjazdu towarzystw ogniowych, jaki odbędzie się w roku bieżącym podczas wystawy kijowskiej.

— **Sprawa Bejlisa.** Adw. przys. A. Margolina, który, jak wiadomo, zrzekł się dalszego prowadzenia sprawy M. Bejlisa, zastąpił adw. przys. W. Ulanickij; wraz z adwokatem przys. Grygorowiczem Barskim przystąpił on wczoraj do studyowania aktów śledztwa pierwiastkowego.

W ciągu 7-dniowego terminu od dnia doręczenia Bejlisowi aktu oskarżenia obrona posiada prawo złożyć podanie o wezwanie świadków ze strony oskarżonego, które zamierza wykorzystać w celu powołania świadków, którzyby mogli potwierdzić wersyę o dokonaniu zabójstwa Juszczyńskiego przez zawodowych złodziei, podaną w swoim czasie do wiadomości publicznej jako rezultat prywatnego dochodzenia agenta Krasowskiego i dziennikarza Brazul-Bruszkowskiego. Jak wiadomo wymienili oni nawet rzekomych zabójców w osobie Łubyszowa, Rudzińskiego i brata Czebieriakowej-Singajewskiego, dowodząc iż zabójstwo dokonane zostało przy udziale Wiary Czebieriakowej, w jej mieszkaniu.

Pozatem obrona prosić będzie o wezwanie z jej strony rzeczoznawców, których ze strony oskarżenia ma być podobno powołanych 4, (w tej liczbie, jak mówią, ksiądz Pronajtis z Taszkientu).

OSOBISTE.

— Z powodu wystawy bawi w naszem mieście znana literatka, współredaktorka „Echa" i sekretarka redakcyi „Bluszczu" oraz nasza współpracowniczka p. Konstancya Łozińska (Staniszewska).

— Znana w Kijowie śpiewaczka p. Mira Abramowiczówna, po ukończeniu szkoły Łysenki (klasy p. Zotowej, a następnie Murawjewej), wyjeżdża na dalsze studya do Medyolanu.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Za naruszenie wydanych przez gen.-gubernatora postanowień obowiązujących o stróżach domów i stróżach nocnych w m. Kijowie gubernator kijowski skazał: 28 osób na zapłacenie po 50 kop. grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu, 28 osób—na zapłacenie po 1 rb. grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu i 2 osoby—na zapłacenie po 2 rb. grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu.

Włościanin P. Łatuniec za obrazę policyi skazany został w drodze administracyjnej na 3 miesiące aresztu.

— POSTRZELONY STRÓŻ. Podczas pogoni za złodziejami stróż domu № 90 przy ul. Stołypinowskiej A. Tołkaczew został przez uciekających wystrzałem z rewolweru zraniony.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu № 43 przy W. Wasylkowskiej zerwała się z zawiasów brama i spadając złamała ramię przechodzącemu S. Frenkielowi.

— KRWAWE STARCIE. Onegdaj na ul. Meżigorskiej w domu № 38 wynikła bójka, w trakcie której K. Lebiediew został ciężko ranny. Poszkodowanego Pogotowie odwiozło do szpitala. Jeden z nożowców Ułaszenko został aresztowany.

— O ZNĘCANIE SIĘ. Przed paru dniami pisaliśmy o zamachu samobójczym zamieszkałej na górze Batyja współlokatorki urzędnika kolejowego Ch.—Olgi P. Obecnie O. P. złożyła do policyi skargę na Ch., który znęca się nad nią nieludzko, żądając cofnięcia zeznań, z których wynikało, że przyczyną rozpaczliwego kroku było złe obchodzenie się współlokatora.

— WILK W MIEŚCIE. Wczoraj w nocy na placu Aleksandrowskim na Padole dyżurny stójkowy Nowosad wystrzałem z rewolweru zabił wilka. Wilk, jak się okazuje, w pobliżu mostu łańcuchowego napadł na powracającego do miasta dorożkarza Nieskorodę, gdy zaś N. puścił konie galopem, pędził za nim, rzucając się zaciekle na konie, przyczem jednego z nich pogryzł dotkliwie. Trup wilka zostanie poddany sekcyi, istnieje bowiem przypuszczenie, iż zwierzę było wściekłe.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Przy W. Podwalnej № 32 zażyła kwasu siarczanego wychowanica kursów zawodowych 15 letnia Zenaida B.

W domu № 87 przy Głuboczycy otruła się młoda kobieta Z. Cz., w domu zaś № 19 przy W. Włodzimierskiej—Eufrozyna S. We wszystkich wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 7 (20) czerwca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	10,5	16,2	10,9
Barometr przy 0° w mm.	741,7	742,8	744.5
Stop. wilgotności w proc.	74	54	74
Kier. i szybk. wiatru (w m.)	Z,	Z₇	Z,
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	0	10	10
Ilość opadów w mm.	0,0	—	0,0

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	16,6
Najniższa	6 3
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	12 5
Wielet. przed. temp. pow. w ciągu doby	19,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Wysokie ciśnienie na półwyspie Skandynawskim i na zachodzie Europy oraz na południu europejskiej Rosyi (Suchum 767 mm.). Niskie ciśnienie w większej części europejskiej Rosyi (N. Nowogród 747 mm.) i we wschodniej połowie Syberyi (Nerczyńsk—747 mm.).

Opady w całej Rosyi, prócz części wschodniej. Temperatura wszędzie niższa od normalnej.

Przewidywany stan pogody na 8 czerwca: trochę cieplej na północnym zachodzie, chłodno w pozostałej Rosyi. Deszczów spodziewać się można na wschodzie, południowym wschodzie i miejscami w innych miejscowościach, za wyjątkiem skrajnej północy.

Zabawy i widowiska.

Operetka rosyjska. Dziś „Suzi".

Teatr ruski w Château. Dziś „Żydiwka wychrestka".

Kinematografy. Dziś zmiana programu Kinoteatr: „Tajemnica serca" „Leonsz szturmem zdobyty", „Wierzenia sartów i tekińczyków", „Gonfleur w Normandyi", „Tygodnik Pathé". „Korso": „Mąż zabójca", „Zły duch nie zgody", „Chcesz czy nie chcesz", „Kroniko Gaumond". „Ekspres": „Plama hańbiąca", „Gonfleur w Normandyi", „Leons szturmem zdobyty„, „Wierzenia sartów i tekińczyków", „Kronika Gaumond" i „Tygodnik Pathé".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. M. Tomiłowski, O. Tomiłowska, A. Wasiljew, T. Rafałowicz, W. Skarzyński, S. Kuzniecow, A. Nikiforow, E. Wiekszyn, A. Rubinstein, L. Engelsen, J. Tissen, F. Kulman, M. Blatner, A. bar. Maas.

Hotel Français: pp. O. Müller, A. Müller, A. Badżagianc, H. Mendelberg, M. Borisowa, R. Czakert M. Umecki, I. Kamieniewa, M. Kamieniewa, R. Furmanska, B. Fedunow, W. Nieczypurienko, M. Krasowska, A. Grass, A. v. Lang, K. Ulatowski, W. Duszyński, A. Kremer.

Hotel Ermitage: pp. E. Pantelejewa, O. Mironowicz, J. Słobodskoi, P. Snieżkow, M. Snieżkow, M. Bohdan, G. Łagodiński, A. Łagodińska, J. Chojecka.

Hotel Hladyniuka: pp. M. Makarow, I. Cessarski, A. Sawostjanow, Z. Matissen, W. Katerynicz, F. Kriwicki, J. Botwino, O. Popowa, W. Krestjanow, M. Sliżykowa, A. Konowałow, M. Muromcew, B. Grünblat, M. Winogradow.

Hotel Praga: pp. E. Serbin, N. Serbin, G. Szreder, I. Kostelew, M. Gawriszczuk, Z. Sokirko, E. Grabowska, A. Adamson, A. Sokołowa, K. Nowakowa, E. Marczenko, H. Wirszyłło.

Hotel Universal: pp. T. Malicka, P. Braker, H. Lichowicer, S. Iwanczenko, S. Darewski.

Palast-Hôtel: pp. P. Malinko, O. Malinko, K. Gorianow, A. Korotycki, I. Breslauer, M. Lwowska, S. Lwowski, D. Bubrik, A. Reinberg, E. Adamajtis, H. Adamajtis, S. Rebczyński.

Grand-Hôtel Imperial: pp. P. Ajnszenktis, M. Rapoport, M. Szkaf, S. Ajzman, J. Farrer, A. Kanagur, S. Helman, U. Wajtenberg, A. Frenkel, J. Batruszajtis, J. Miculis, G. Trachtenberg, A. Wiszniewski, A. Fridson, I. Bregman, Z. Feigin, H. Gojchman, H. Wajtenberg, H. Pekelis, A. Humennik, Ch. Smulański, A. Herszman, G. Doktorowicz, S. Bazachowska, M. Połoński, A. Mogilewicz.

Hotel Rosya: pp. A. Koptiłow, M. Wasiljew, A. Samsonow, A. Nikitin, P. Ber, J. Zyłkin, M. Kuriaszow, M. Hetman, G. Wołkow, J. Lange, P. Moisiejenko, A. Czernyszenko, E. Ryś, A. Zarski, M. Charitonow, Z. Grzekarzewska, S. Wiesiołowski, A. Szanc, K. Drouin, E. Soszłowska, M. Tiszkow, D. Aleksiejew, O. Sawicka, M. Wiktorow.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Stanowisko Austryi.

Budapeszt (AP). Organ klerykalny „Alkotmany" pisze: „Sytuacya na Bałkanach komplikuje się przez to, iż Austro-Węgry nie pozwolą na załatwienie w sposób familijny kwestyi bałkańskich w Petersburgu. W razie zbrojnego starcia, monarchia weźmie w niem udział".

Z parlamentu austryackiego.

Wiedeń (AP). W parlamencie zakończono drugie czytanie preliminarza budżetowego. Podczas obrad radykał-czech Szok poddał krytyce antysłowiańską politykę cesarza Wilhelma i został przywołany przez prezydenta do porządku.

Referent Steinwerder energicznie protestował przeciwko słowom Szoka i oświadczył, iż trójprzymierze, w szczególności sojusz z Niemcami, nie zależy od poszczególnych frakcyi parlamentarnych. Austrya pozdrawia cesarza Wilhelma niezależnie od poglądów parlamentu.

Mowa referenta wywołała huczne oklaski na ławach niemieckich i żywe protesty ze strony słowian. Posiedzenie zostało przerwane. Po wznowieniu obrad Steinwerder oświadczył, iż wypowiedział swoją opinię osobistą, bynajmniej nie kwestyonując prawa parlamentu do rozpraw nad polityką zagraniczną. Na tem zajście zostało wyczerpane. Parlament przyjął sześć dwunastych preliminarza budżetowego i zatwierdził natychmiastowe zwolnienie wszystkich rezerwistów na granicy południowej.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt (AP). W izbie deputowanych, w czasie omawiania kwestyi pokrycia przewyżek wydatków, prezes ministrów Tisza oświadczył, iż Austro-Węgry, łącznie z pozostałemi wielkiemi mocarstwami trzymały się w kwestyi bałkańskiej zasady „status quo", pomimo to jednak one pierwsze zaprotestowały przeciw pozbawieniu narodów bałkańskich owoców zwycięstw. Jest w tem pewna sprzeczność. Austrya jednakże zmuszona była wyrzec się zasady „status quo", gdy narodom bałkańskim udało się własnemi siłami wywalczyć zupełną niezależność. Na sytuacyę obecną nie należy wcale zapatrywać się pesymistycznie. Uznając zwycięstwa sprzymierzeńców bałkańskich, postanowiliśmy dwa warunki — zachowania niezależności narodu albańskiego i niezajmowania przez Serbię terytoryum na brzegu morza Adryatyckiego, zajętego przez inne narody.

Dążenie Austryi do pokojowego załatwienia kwestyi nie oznacza zrzeczenia się roli w polityce bałkańskiej. Na początku konfliktu postawiona była kwestya neutralności. Do pewnego stopnia Austro-Węgry stoją na stanowisku neutralności, o ile nie dążą do terytoryalnego rozszerzenia granic lub wogóle do zajęcia położenia uprzywilejowanego. Na tem ogranicza się nasza neutralność. Austrya wogóle interesować się będzie wszystkiemi zdarzeniami na Bałkanach i nie pozwoli na naruszenie swoich interesów, głównym zaś jej celem będzie zabezpieczenie niezależności państw bałkańskich. Jest to podstawa polityki austryackiej na Bałkanach. Powodować się będziemy temi zasadami również i teraz—w interesującej chwili rozstrzygania kwestyi bałkańskiej.

Kwestya zagarniętych terytoryów wywołała ostre nieporozumienia pomiędzy sprzymierzeńcami, z powodu których powstały poważne obawy o pokój. W takich warunkach nastąpiło odosobnione wystąpienie Rosyi pod adresem Serbii i Bułgaryi. Wystąpienie to zwróciło naprężoną uwagę opinii publicznej i wywołało komentarze. My obecnie jesteśmy również zwolennikami przyznania zupełnej niezależności państwom bałkańskim. Jako państwa niezależne mogą one wybrać wojnę lub drogę pokojową. Ale arbitraż lub pośrednictwo nie mogą w żadnym razie krępować nas w stosowaniu naszej taktyki w kwestyi bałkańskiej. Oczywiste jest również, iż zgodzimy się jedynie na wyrok istotnie zabezpieczający niezależność państw bałkańskich.

Przestrzeganie tej zasady niezależności, przyjętej przez wszystkie mocarstwa europejskie, uważamy i uważać będziemy za nasz interes żywotny. Monarchia austro-węgierska pozostaje wierna swoim istotnym interesom i wtedy, gdy broni swobodnego rozwoju państw bałkańskich i stara się o rękojmię ich niezależności".

Mowa Tiszy kilkakrotnie przerywana była głosami uznania. Projekt pokrycia wydatków został przyjęty.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). W izbie gmin Bekmaster zrzekł się proponowanej przez siebie rezolucyi na korzyść rezolucyi liberała Silkinsa, zaaprobowanej przez rząd. Rezolucya ta brzmi: „Izba przyjmuje do wiadomości wyrażony przez Aysekza i Lloyd-George'a żal z powodu zakupu przez nich akcyi Marconi oraz z powodu przemilczenia o tem podczas obrad październikowych w izbie". Rezolucya zaznacza, iż ministrowie działali bez złej woli i dlatego oskarżenie ich o osobistą interesowność jest bezpodstawne. Po mowie Grey'a rezolucyę przyjęto większością 346 głosów przeciw 258 przy hucznych oklaskach partyi rządowej.

Asquith w obronie ministrów.

Londyn (AP). W sprawie oskarżenia ministrów o niebezinteresowny stosunek do amerykańskiego T-wa Marconi, Asquith rzekł w izbie gmin, co następuje: „Rząd nie może przyjąć rezolucyi opozycyi, jako nieścisłej i wielce niesprawiedliwej. Zbadanie sprawy kategorycznie obaliło oskarżenia. Izba powinna oświadczyć jednogłośnie, iż ministrowie stali się ofiarą haniebnego oszczerstwa". Asquith uznaje, iż zaoszczędzonoby na czasie i uniknięto nieporozumień i irytacyi, gdyby ministrowie w październiku roku zeszłego ukryli przed izbą wszystkie fakty. Niedorzecznością jest przypuszczenie, iż minister nie może brać udziału w żadnem towarzystwie przemysłowem, z którem rząd zawarł umowę. Żaden z ministrów nie jest winien systematycznego naruszania przepisów honoru i obowiązku społecznego. Ministrowie, o których mowa, ponieśli ciężką karę, zachowali jednak honor osobisty i społeczny oraz zupełne zaufanie swoich kolegów i przyjaciół politycznych. Na zakończenie Asquith prosił o przyjęcie poprawki Bekmastera. Balfour oświadczył, iż sprawa korupcyi ministeryalnej nie zasługuje nawet na uwagę. Izba powinna jedynie wyrazić żal z powodu tego, co się stało. Mówca proponuje ułożyć w tym sensie formułę rezolucyi.

Z Trypolitanii.

Rzym (AP). Do „Tribuny" donoszą z Derny, iż wylądowanie ostatnich desantów wojsk włoskich w Mesausie i Dernie świadczy o niezłomnym zamiarze położenia kresu oporowi beduinów w Cyrenaice. Aziz-bey na czele wojsk regularnych postanowił opuścić obóz w Ettanghi i skierować się ku granicy egipskiej.

Rzym (AP). Z Benghazi donoszą, że ma-

jor Cesarini kazał rozstrzelać wziętego do niewoli podczas napadu na oddział włoski przywódcę arabskiego plemienia Kasrel-Chamrata.

Przybycie khedywa.

Wiedeń (AP). Z Paryża przybył khedyw egipski.

Drugi syn króla Alfonsa.

Madryt (AP). Królowa powiła syna.

O reformę wyborczą

Paryż (AP). Komisya izby posłów większością 19 głosów przeciw 13 na wniosek Jauresa wypowiedziała się za odrzuceniem projektu prawa o reformie wyborczej w redakcyi senatu, jednocześnie zaś uchwaliła przywrócić redakcyę izby i prosić ją o rozpatrzenie tej kwestyi przed feryami letniemi.

Konferencya zbożowa.

Berlin (AP). Zamknięto posiedzenie międzynarodowej konferencyi zbożowej.

W kwestyi ewentualnego zamknięcia Dardaneli i Gibraltaru zebranie orzekło, iż wszelkie zawarte umowy zbożowe po upływie dwóch tygodni od zamknięcia tracą moc obowiązującą. Rumunia zaprosiła delegatów na następną konferencyę do Bukaresztu.

Skasowanie misyi i konsulatów.

Lizbona (AP). Za zgodą izby posłów senat skasował misyę dyplomatyczną przy kuryi rzymskiej, tudzież konsulaty w Berlinie, Madrycie i Rzymie.

Wyrok.

Władykaukaz (AP). Sąd wojenny skazał mieszczanina Arakeljanko za zabójstwo podpułkownika Łupakowa na 20 lat ciężkich robót.

Przyjazd księcia Monaco.

Petersburg (AP). Przybył książę Monaco — Albert wraz z ambasadorem tegoż księstwa w Paryżu.

Z rady ministrów.

Petersburg (AP). W radzie ministrów rozpatrzony został projekt zniesienia porohów dnieprowskich pomiędzy Ekaterynosławiem i Aleksandrowskiem i udzielenia na ten cel 35 milionów rubli. Rada ministrów postanowiła odroczyć ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy wobec złożenia przez prywatnych przedsiębiorców podań o udzielenie im koncesyi na szluzowanie porohów i zobowiązania starających się o koncesyę do przesłania odpowiednich projektów przed 15 czerwca zarządowi inżynieryjnemu przy ministerstwie komunikacyi.

Petersburg (AP). Rada ministrów rozpatrzywszy prośbę szlachcica Iwanowa o pociągnięcie do odpowiedzialności posła do Dumy Państwowej Nowosilcewa za potwarz w mowie wygłoszonej w Dumie, postanowiła sprawę skierować dla rozstrzygnięcia do pierwszego departamentu Rady Państwa.

Zatwierdzenie wyborów.

Odesa (AP). Komisya miejska jednogłośnie zatwierdziła powtórne wybory z dn. 19 maja. Wszystkie skargi pozostawiono bez skutku.

Różne.

Petersburg (AP). Uległy konfiskacie Nr 129 gazety „Prawda" i Nr 129 gazety „Łucz".

Odesa (AP). Przybyły z Trebizondy kupiec ormiański zabił w swojem mieszkaniu wybitnego przedstawiciela kolonii ormiańskiej Bojandżiana. Zabójcę aresztowano

Wiedeń (AP). Organ hr. Tiszy pisze z racyi niedojścia do skutku w parlamencie wiedeńskim manifestacyi z powodu jubileuszu cesarza Wilhelma, co następuje: „Słowianie zwyciężyli niemców. Rosya posiada w parlamencie austryackim silniejszą partyę, aniżeli cesarz Wilhelm. Okoliczność ta, jako skutek wypadków bałkańskich, dowodzi, iż polityka słowian austryackich jest niebezpieczna dla Austro-Węgier i zmniejsza w oczach Niemiec wartość monarchii, jako sprzymierzeńca".

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 7 czerwca.

Przewodniczy ks. Wołkonskij.

Markow (1 szy) referuje preliminarz kancelaryi ministerstwa komunikacyi, przyjęty przez komisyę bez zmian w sumie 3 344,146 rb.

Demczenko stwierdza opłakany stan komunikacyi w Rosyi; inicyatywę ziemstw w przeprowadzaniu kolei i dróg mówca uważa za niewystarczającą — potrzebna jest pomoc państwa. Od stanu komunikacyi zależna jest obrona państwa.

Duma przyjmuje formułę komisyi z poprawką Demczenki, zwracając uwagę rządu na to, iż rozwój i ulepszenie komunikacyi w Rosyi posuwa się w tak powolnem tempie, iż powstaje obawa o kulturalną i ekonomiczną ewolucyę kraju. Z drugiej strony taki stan rzeczy spowodować może zwłokę w mobilizacyi.

Na porządku dziennym preliminarz zarządu wewnętrznych dróg wodnych i szos, obliczony przez ministerstwo i przyjęty przez komisyę w sumie 42,100 329 rb.

Referent Demczenko wskazuje, iż w ostatnich latach ministerstwo zastosowało cały szereg środków dla ulepszenia gospodarki wodnej i szosowej. Mówca motywuje formułę komisyi, uznającą za konieczne wniesienie projektów prawa o doprowadzeniu do porządku na koszt rządu dróg wodnych wogóle i łożyska Dniepru w szczególności i wyrażającą życzenie, aby rząd w najszerszym zakresie uwzględniał żądanie ziemstw powiatowych o udzielenie zapomóg i bezprocentowych pożyczek na przeprowadzanie dróg szosowych.

Po przemówieniach Ryslewa i Sawenki głos zabiera Winogradow, który poddaje krytyce wszelkie zarządzenia mające na celu polepszenie komunikacyi po Woldze, Dnieprze, Ossie i innych rzekach. Mówca sądzi iż ministerstwo w podjętej pracy niezdradza żadnego ściśle opracowanego programu i wskazuje zarazem na mnóstwo technicznych wadliwości w wykonaniu poszczególnych robót.

Naczelnik głównego zarządu wewnętrznych dróg wodnych i szosowych ks. Szachowskoj odpiera stawiane przez Winogradowa zarzuty i stara się wykazać, iż przedmówca wnioski swoje buduje na danych, pochodzących przed 1908 rokiem—i wskutek tego mylnie informuje o obecnej działalności ministerstwa oklaski na prawicy i w centrum.

Następnie Duma przyjmuje formułę Ryslewa, wyrażającą życzenie, aby rząd poczynił odpowiednie kroki dla zawarcia specyalnej konwencyi z Chinami w sprawie kursowania statków chińskich po Amurze oraz dezyderat Jermowskiego w sprawie usunięcia mielizn na Woldze i jej dopływach.

Referent [illegible] referuje preliminarz zarządu dróg kolejowych, podnosząc przedewszystkiem fakt polepszenia gospodarki kolejowej. Referent oświadcza, iż w roku bieżącym komisya budżetowa poraz pierwszy ujrzała w bilansie kolejowym z góry przewidziany w nim zysk. Najważniejszą przyczyną zwiększenia się dochodów są sprzyjające warunki ekonomiczne, co też wyraziło się w zwiększeniu się przewozu do sumy 10 miliardów pudów. Dalsze przyczyny tkwią w sposobach racyonalnej eksploatacyi dróg kolejowych przez ministerstwo. Mówca podkreśla konieczność obniżenia taryf pasażerskiej, takteż i towarowej taryfy i następnie przechodzi do preliminarza wydatków, wykazując, iż w ostatnich latach ministerstwo nietylko nie przekraczało go, lecz miało pewne pozostałości

Wskazawszy na dostateczną ilość urzędników kolejowych, wyrażającą się w liczbie 579,000 — referent oświadcza, iż powiększać jej nadal nie należy i wyraża ministerstwu podziękowanie za starania o polepszeniu bytu funkcyonaryuszów kolejowych.

Hercenwic stwierdza dalej, że nadużycia na kolejach jeżeli istnieją—to w każdym razie znacznie się zmniejszyły. W roku ubiegłym miały miejsce dwie rewizye senatorskie—i należy się spodziewać, że przedstawiciele ministerstwa postarają się wyjaśnić rezultaty tych rewizyi i rozproszą przykre wrażenie, jakie rewizye wywołały. (Oklaski centrum).

Wiszniewskij 1-szy zwracając uwagę na przepełnienie pasażerami wagonów trzeciej klasy, na nieporządki na stacyach, na bezskuteczność skarg publiczności, żąda, aby zastosowane były odpowiednie środki dla zaprowadzenia ładu na kolejach rządowych, a zwłaszcza na prywatnych.

Demczenko oświadcza, iż polepszenie stanu dróg kolejowych i gospodarki kolejowej —to zasługa przedewszystkiem ministra Ruchłowa, ale również i całej masy funkcyonaryuszów kolejowych, którzy urzeczywistniali plany ministra. Dlatego też rząd powinien poważnie pomyśleć o losie i warunkach pracy urzędników. (Oklaski).

Po przemówieniach Dobrowolskiego i Chaustowa—Duma przyjmuje preliminarz i formułę komisyi budżetowej, uznającą za konieczne, aby ministerstwo komunikacyi opracowało projekt polepszenia bytu funkcyonaryuszów kolejowych.

Następne posiedzenie wieczorem.

Giełda Petersburska.

Dnia 7 czerwca 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
" czeki za 10 f. st.	95 225
" na Berlin 3 m. za 100 m.	— —
" czeki za 100 mar.	46 50
" na Paryż 3 m. za 100 fr	—.—
" czeki za 100 fr.	37·73
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93
5% Pożyczka 1905 r.	104 3/4
5% Pożyczka 1908 r.	105 1/4
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/8
5% Pożyczka 1906 r.	102 1/2
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	98 7/8—99 1/4
4% Listy zast. Szlach. Banku	89 1/4—89 5/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	9[illegible] 5/8
5% " " "	100 1/2—100 7/8
4% Świadectwa włościańskie	90 5/8—91
4 1/2% " "	90 5/8
5% Świadectwa włościańskie.	100 3/4
5% Pożyczka prem. 1864 r.	451—454
" " 1866 r.	344
5% Obl prem. Szlach. Banku	314
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem	83 7/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 1/4
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	85 1/3—86 1/2
4 1/2% " " "	86 5/8
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2
4 1/2% " " "	90 5/8
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/2
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	82 1/2—83
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	87 3/4
4 1/2% " Dońsk	82 3/4
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	83 1/2—84
4 1/2% Moskiewsk. "	88 3/8
4 1/2% Niż.-Samar. "	—
4 1/2% Połtawsk. "	82 7/8—83
4 1/2% Tulsk. "	87 5/8—88 1/8
4 1/2% Charkowsk. "	83 1/2 84
4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	83 83 1/2
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	705
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" Petersburskie składy towarowe	154
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	553
" Mosk. K. Wornes. kolei	800
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	362
" Poł.-Wschod. kolei	281
" Kolei podjazdowych	148
" Półn. Doniecka	352
" Azowsko-Dońsk.	533
" Wołsko-Kamsk. b.	880—885
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	373
" Ros. Azyat.	288—290
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	338
" Petersb. Międzynar. Komerc.	462
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	464
" Petersb. Prywatn.-Kom.	255
" Banku Zjednoczonego.	280—282
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	645—650
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	589
" Dońsk Banku Ziemsk.	600—605
" Kij. Banku Ziemskiego	655—660
Akcye Moskiewsk. "	782—787
" Niżegor.-Samar. "	—
" Połtawsk. "	575—580
" Petersb.-Tulsk. "	452
" Charkowsk. "	430—435
Bakińsk. T-a Naftow. "	690
" Kaspijsk. T-wa "	3000
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i K-o	650
" Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	259
" Naft. T-a Br. Nobel.	863
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	—
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr szyn	193
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	134
" Naft. T-wa Hartman	246
" Kołomieńsk. Fabryki	171 1/2
" Fabr. Malcewsk.	403
" Petersbursk. Metalurg	354
" Nikopol-Mariupolsk.	297
" Putiłowsk.	144 1/2
" Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
" Ros. Fabr lokomot. (Buc)].	209
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	127
" Sulińskie	—
" Taganroskie	242
" Tulskie fabr nabojów	405
" Fabr. Wag. Feniks.	18
" T-a „Dwigatiel"	93
" Dońsk Jurjewsk. Metal. T-a.	302 1/2
" Ros. kop. złot.	106 1/8
" Leńsk. Tow. kop. zł.	680

Z ostatniej chwili.

Stanowisko Austryi.

Londyn (Wł.). Wczoraj ambasadorowie rosyjski i austryacki przez dłuższy czas konferowali z Grey'em o krytycznej sytuacyi na Bałkanach. Ambasador austryacki oświadczył, że Austrya chce mieć głos przy rozstrzyganiu zatargu serbsko-bułgarskiego.

Zatarg serbsko-bułgarski.

Wiedeń (Wł.). W kołach dyplomatycznych mocarstw utrwala się pogląd pesymistyczny na zatarg serbsko bułgarski.

Dalsze zbrojenia.

Wiedeń (Wł.). W jesieni rząd wniesie do parlamentu projekt powiększenia liczby rekruta o 25 000 osób i zbudowania trzech nowych wielkich pancerników o pojemności 26 tys. tonn każdy.

Stanowisko Serbii.

Białogród (Wł.) Paszicz oświadczył, że Serbia rzeczywiście stanowczo obstaje przy rewizyi traktatu i jest przygotowana na wszelkie komplikacye.

Stanowisko Bułgaryi.

Sofia (Wł.). Danew pojedzie do Petersburga w celu wzięcia udziału w rokowaniach premierów państw bałkańskich pod tym jedynie warunkiem, jeżeli na konferencyi tej wcale nie będzie poruszana sprawa rewizyi traktatu, a rokowania odbędą się ściśle w granicach traktatu.

Zaostrzenie stosunków.

Saloniki (Wł.). Władze greckie wykryły w gmachu gimnazyum bułgarskiego wielki skład amunicyi. Stosunki pomiędzy Bułgaryą a Grecyą z każdym dniem stają się coraz bardziej naprężone.

Nowy rektor.

Lwów (Wł.) W dniu dzisiejszym odbędą się na uniwersytecie wybory rektora. Wybrany zostanie prawdopodobnie prof. Starzeński.

Votum zaufania.

Paryż (Wł.). W odpowiedzi na interpelacyę Jauresa w sprawie Maroka izba uchwaliła rządowi votum zaufania.

Stanowisko Kół Polskich wobec obelgi Kierenskiego.

Petersburg (Wł.). Onegdaj w nocy niezałocznie po posiedzeniu Dumy Państwowej, na którem trudowik Kierenskij, przemawiając w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, rzucił znaną już czytelnikom obelgę na Koło Polskie, odbyło się wspólne posiedzenie Kół Polskich obu izb prawodawczych, na którem postanowiono zażądać od posła Kierenskiego satysfakcyi. W tym celu rzucono losy. Los padł na posła Raczkowskiego, który zaprosił na sekundantów posłów do Rady Państwa Meysztowicza i Karpińskiego. Dowiedziawszy się nazajutrz o uchwale połączonych Kół Polskich, Rodzianko zwrócił się do Świerzyńskiego, przepraszając, iż jego nieuwaga stała się przyczyną bezkarnej obrazy Koła Polskiego i proponując załagodzić zatarg. Tego samego dnia Kierenskij oświadczył, że przeprosi posłów polskich i cofnie swe słowa o ile Koło stwierdzi, że nie robiło u październikowców starań o przerwanie dyskusyi nad projektem samorządu. Koło odrzuciło propozycyę Kierenskiego, poczem sekundanci doręczyli mu wyzwanie. Kierenskij oświadczył, iż jest zasadniczym przeciwnikiem pojedynków i dlatego wyzwania nie przyjmie. Wobec tego pozostawiono mu 24 godzin do namysłu.

Petersburg (Wł.). Przedstawiciele Kierenskiego, posłowie Niekrasow i Gełowani zwrócili się do Mejsztowicza i Karpińskiego z prośbą o prolongatę wyznaczonego terminu do g. 11 rano dnia dzisiejszego i wyrazili nadzieję, iż do tego czasu uda się załagodzić zatarg.

Karpiński i Mejsztowicz odpowiedzieli, iż upoważnieni zostali li tylko do doręczenia wyzwania, o ile Kierenskij nie cofnie swych słów i nie przeprosi Koła. W omawianie meritum sprawy obaj sekundanci nie chcą się wdawać.

Petersburg (Wł.). Wczoraj pod koniec posiedzedzenia dziennego w kuluarach mówiono, że frakcya trudowików wypowiedziała się zasadniczo przeciwko pojedynkom.

Petersburg (Wł.). Wbrew doniesieniom gazet rosyjskich polacy wcale nie zwracali się do Rodzianki o pośrednictwo. Przeciwnie Rodzianko na drugi dzień po zajściu sam zwrócił się do Swierzyńskiego przepraszając Koło za swą opieszałość i obiecując zażegnać zatarg.

Wieczorne posiedzenie Dumy Państwowej z dn. 7 czerwca.

Petersburg (Wł.). Po przyjęciu projektu prawa o wykupie kolei Moskiewsko Kijowsko-Woroneskiej i uznaniu wykupu kolei Moskiewsko-Kazańskiej za pożądany—Duma przechodzi do dalszych obrad nad samorządem w Królestwie Polskiem Na porządku artykuł 23, składający się z 76 punktów. Większością głosów przyjęty zostaje w redakcyi komisyi punkt trzeci, opiewający, iż gubernator posiada prawo przestrzegania prawidłowości i zgodności z prawem działalności samorządu miejskiego. Postępowiec Maslennikow i kadet Ałmazow żądali, aby prawo to nie przysługiwało gubernatorowi.

Punkty od 10 — 18, dotyczące cenzusu mieszkaniowego, ograniczenia żydów i kuryi narodowościowych—rozpatrzone zostają razem.

Maslennikow wnosi szereg poprawek dla zbliżenia ich brzmienia do pierwotnej redakcyi Dumy Państwowej.

Rodiczew znajduje, iż przyjęcie projektu prawa równa się poddaniu się twierdzy. Fakt ten poniża godność Dumy Państwowej wobec Rady Państwa. Mówca oskarża Koło polskie, iż kapitulowało bez walki; wygłasza długie tyrady o wszechsprawiedliwości, a chęć ograniczenia żydów tłumaczy brakiem wiary u polaków we własną kulturę—wreszcie porusza mnóstwo tematów, nie mających nic wspólnego z omawianym projektem prawa.

Ostatni zabiera głos kadet Ałmazow i wnosi cały szereg poprawek.

Wniosek o ograniczeniu czasu przemówień upada.

Obrady zakończone zostają wyznaczeniem posiedzenia na niedzielę.

Mowy wygłoszone przez posłów z opozycyi posiadały charakter niemal obstrukcyjny.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.